ROK ZAŁOŻENIA - 1919

GAZETA RYBNICKA

TYGODNIK SAMORZĄDOWY

NR 4 /108/ PIĄTEK 29 STYCZNIA 1993 CENA: 2000,- zł

Od dziś
dodatek z programem tygodniowym TV, w tym telewizji regionalnej!

Sto lat? Już jest!

W dniu 100 urodzin panią Marię DUDEK odwiedził prezydent Rybnika Józef MAKOSZ wraz z sekretarzem miasta Danielą LAMPERT. W imieniu swoim i mieszkańców Rybnika prezydent złożył wzruszonej jubilatce życzenia długich jeszcze lat życia w szczęściu i spokoju, wręczając oprawny w skórę list gratulacyjny.

Później było jak w bajce; jubilatce wręczono sporych rozmiarów kosz z łakociami, a p. Marii pełna werwy z pogodnym uśmiechem na twarzy, dziękowała za pamięć i życzenia, które, tak jak sobie tego życzyła, przyjmowała w tradycyjnie najważniejszym pomieszczeniu śląskiego mieszkania - kuchni

Pani Maria wciąż jest osobą bardzo ruchliwą toteż zaraz po życzeniach zaprosiła prezydenta do swojej "izby" na znakomity jubileuszowy kołocz.

Tekst i foto: W. Troszka

Czytaj również na str.3

NAJKRÓCEJ ...

Z udziałem wiceprezydenta Mariana ADAMCZYKA odbyło się w siedzibie **Rady Dzielnicy SMOLNA** spotkanie, podsumowujące zeszłoroczną działalność finansową i gospodarczą. Przedstawiono także zamierzenia na obecny rok, oraz wspólnie z przedstawicielami policji i straży miejskiej oceniono poziom bezpieczeństwa w dzielnicy, w tym także na drogach.

Dzielnicę **SMOLNA** zamieszkuje ok. 8 tys. ludzi, czemu więc przypisać tak niewielką liczbę osób, które na spotkanie przybyły?

★ ★ ★

Szkoła Podstawowa nr 14 w **Rybniku-Chwałowicach** obchodziła przed tygodniem swoje trzydziestolecie. Oficjalna część uroczystości, w której udział wzięli zaproszeni goście odbyła się w chwałowickim domu kultury, na scenie którego wystąpili sami uczniowie szkoły w specjalnym jubileuszowym programie. W budynku szkoły trwa obecnie remont sali gimnastycznej, a w planach jest modrnizacja instalacji c.o tak, by można było szkołę podłączyć do linii ciepłowniczej.

Bilans roku 1992

Porządkowanie oświatowego pejzażu

Rok 1992 w naszej oświacie nie różnił się wiele od innych dziedzin życia publicznego w Polsce. Byliśmy świadkami i uczestnikami permanentnej, ogólnopolskiej bitwy o wartości.

W pedagogice - podobnie jak w całej humanistyce - nie ma jednoznacznych, raz na zawsze ustalonych kryteriów ocen. Spór o wartości będzie trwał tak długo, jak długo ludzie będą różni, choć nie może nam być obojętna jego forma: rozmowa czy kłótnia? dyskusja czy otwarty konflikt?

Dobrze, że jesteśmy zgodni przynajmniej w jednym: **miejsce, w którym uczniowie i nauczyciele mogą prowadzić swoje gry i bitwy dydaktyczne, powinno być jak najlepiej uporządkowane.** A tutaj decydują nie tyle spory, ile uczniów, którzy musieliby się pomieścić w i tak przepełnionych innych szkołach tej dzielnicy Rybnika.

Druga zmiana to **dokończenie rozbudowy Szkoły Podstawowej nr 10 na Nowinach** - w jej nowym skrzydle mieści się 6 sal lekcyjnych, biblioteka, pracownia zajęć technicznych, świetlica z zapleczem kuchennym i pomieszczenia administracyjne.

Trzecia inwestycja to **rozbudowa Szkoły Podstawowej nr 25 w Radziejowie** - przybył węzeł sanitarny, szatnia, sala lekcyjna i mała sala gimnastyczna. **Dwie ostatnie inwestycje są dokończeniem budów rozpoczętych jeszcze w latach 80-tych w ramach czynów społecznych.** Budżet miasta wyłożył na nie prawie 12 miliardów, zaś dofinansowanie z Kuratorium Oświaty w Katowicach wyniosło 2,5 miliarda.

Pomniejsze inwestycje w szkołach podstawowych to wymiana pieca c.o. z węglowego na olejowy w SP nr 2 przy ulicy Wodzisławskiej /i likwidacja jednego ze źródeł zanieczyszczeń atmosferycznych w tym rejonie miasta/ - koszt: 500 milionów; remont dachu SP nr 1 przy ulicy Chrobrego i drobne prace w 23 obiektach szkolnych na sumę 1 miliarda 650 milionów złotych. Brygady remontowe pojawiły się łącznie w 23 obiektach szkolnych.

Chociaż **administrowanie szkołami ponadpodstawowymi** nie podlega władzom samorządowym, to i w tej dziedzinie 1992 rok przyniósł kilka zasadniczych osiągnięć. **Zespół Szkół Mechaniczno-Elektrycznych** przy ulicy Kościuszki został podłączony do magistrali c.o. elektrociepłowni z Chwałowic - znów jeden z kominów w centrum miasta przestał dymić.

Decyzja z tegoż roku o **kontynuacji przez miasto budowy Zespołu Szkół Ekonomiczno-Usługowych** przy zbiegu ulic Kotucza i Budowlanych przyniosła prace, które w 1992 roku pochłonęły 3 miliardy z budżetu miasta i 6 miliardów dotacji KO. Prace trwają - efekt: przekazanie części dydaktycznej szkoły dla uczniów liceów gastronomicznego, ekonomicznego i handlowego nastąpi we wrześniu br.

W październiku 1992 roku rozpoczęła się **adaptacja i remont byłego żłobka w Rybnickiej Kuźni.** Od połowy lutego br. ruszą tu zajęcia wielozawodowej szkoły średniej. O dofinansowanie remontu, który kosztował ok. 1,5 miliarda złotych, władze miasta zwróciły się do KO w Katowicach.

Gdy chodzi o **bazę przedszkolną,** Rybnik w roku ubiegłym wzbogacił się w **przedszkole w Kłokocinie** w wyremontowanym i zaadaptowanym na ten cel pięknym budynku. **W Boguszowicach** ruszyło we

c. d. na str. 8

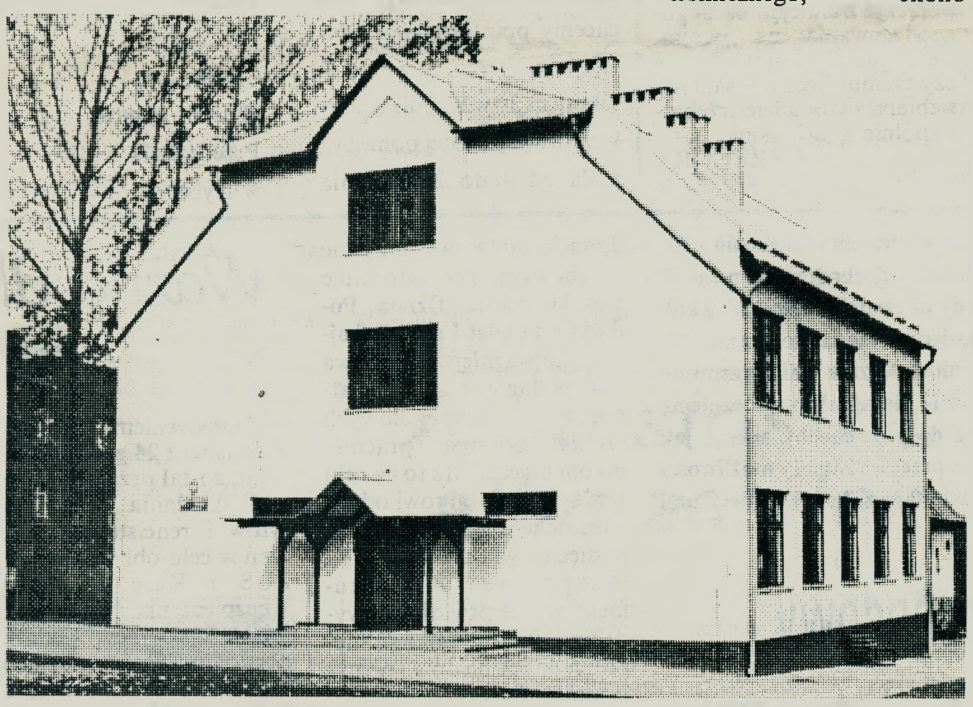

Szkoła Podstawowa nr 25 im. Stefana Żeromskiego. W roku ub. dobudowano do niej salę gimnastyczną. *Foto:/wack/*

Będzie smutniej na Rynku...

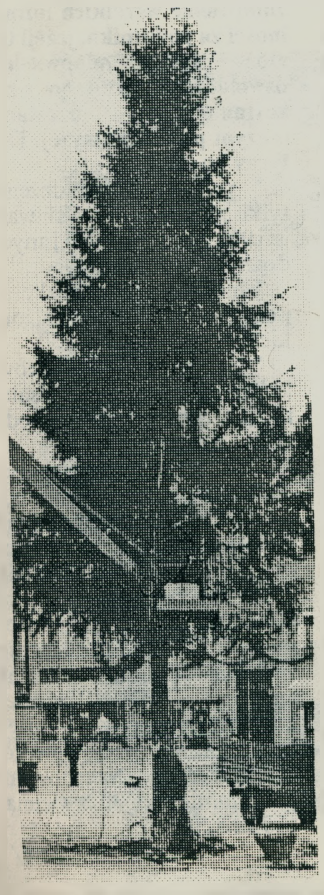

UWAGA ZAKOCHANI!

Zbliża się Wasze święto - 14 lutego, „Dzień św.Walentego„. Prawie w całej Europie w tym dniu zakochani przesyłają sobie „walentynki„ - kartki z serduszkiem i z wyrazami miłości.

Z tej właśnie okazji „Gazeta Rybnicka„ bezpłatnie wydrukuje „Walentynki„ nadesłane przez Was. Nie wydrapuj więc na ławce „Zocha, ja cię kocham„, nie maluj na ścianie „Mariolko, jeżdżę tym samym autobusem„. Nie lękaj się już wyznać „Zbysiu, wieczór w którym pogryzły nas komary naprawdę był najpiękniejszy„, nie musisz już ryć w korze drzewa serca przebitego strzałą Amora. To wszystko możesz bezpłatnie zamieścić w gazecie. Wystarczy wyznać swoje uczucia na kartce i wrzucić do żółtych skrzynek. Nadesłane "walentynki" ukażą się 12 lutego, w specjalnym numerze o i dla zakochanych.

Żółte skrzynki

Dla wygody naszych Czytelników zawiesiliśmy na terenie Rybnika dwie żółte skrzynki. Jedną w Rynku /Rynek 7/, drugą przed redakcją /Kościuszki 54/.

Na obydwóch widnieje charakterystyczna winieta „Gazety Rybnickiej„ i napis „Listy do redakcji„.

Obecnie wszelkie listy i rozwiązania naszych konkursów można bez opłaty pocztowej przesyłać do nas za pośrednictwem tych skrzynek.

Mamy nadzieję, że żółte skrzynki spodobają się naszym Czytelnikom i zbliżą nas do siebie.

Redakcja

Jejkowice

Nowa gmina, nowe szanse

19 grudnia 1992 r. Rada Ministrów RP - wydała rozporządzenie **o utworzeniu z dniem 1 stycznia br. gminy Jejkowice** /DU nr 100, poz. 500/, w skład której wchodzi teren sołectwa Jejkowice z gminy Gaszowice w jej dawnym kształcie. Mieszka tu 3342 obywateli na obszarze 759 hektarów.

Konsekwencją decyzji rządu będą **wybory uzupełniające do Rad Gmin Gaszowice i Jejkowice,** które odbędą się 21 lutego br. **Podobnie stanie się w sąsiedniej gminie Lyski,** od której odłączyła się miejscowość Kornowac.

Rybnik jako gmina samorządowa ma więc od początku roku nowych sąsiadów. **Co skoniło mieszkańców Jejkowic do upomnienia się o własny samorząd** - takie pytanie zadawałem sobie jadąc na zebranie mieszkańców tej wsi 14 stycznia br.

Zacznijmy od historii: Jejkowice, razem z Zebrzydowicami stanowiły odrębną gminę przed i po wojnie. Dzisiaj nadal tworzą jedną parafię, choć w latach 70-tych Jejkowice zostały włączone do gminy Gaszowice, a Zebrzydowice do Rybnika.

W czerwcu 1991 roku ówczesna Rada Sołecka Jejkowic - Kazimierz ADAMSKI, Gerard BERGER - sołtys, Jan JOCHEM /aktualny wójt gminy Gaszowice/, Krystyna KRYWALSKA, Antoni WOJACZEK oraz reprezentanci Jejkowic w gaszowickiej Radzie Gminy - Jan ADAMSKI, Janusz KNURA, Jerzy SIWICA, Antoni SZULIK, Herbert ŚMIEJA, Joachim WOJACZEK i Leon WOJACZEK postanowili przeprowadzić wśród mieszkańców swojej wsi konsultacje społeczne. Frekwencja była duża - **69 procent dorosłych mieszkańców Jejkowic wypowiedziało się za utworzeniem samodzielnej gminy na ich terenie.**

27 czerwca 1991 r. Rada Gminy Gaszowice większością głosów zgodziła się z wolą jejkowiczan i w sierpniu tego roku do Urzędu Rady Ministrów wpłynął wniosek o utworzenie gminy Jejkowice. Minął rok, gdy po interpelacji poselskiej Pawła Andrzeja MUSIOŁA, do którego zwrócili się mieszkańcy wsi o przyśpieszenie procedury oraz po wizji lokalnej przedstawicieli URM-u, Urzędu Wojewódzkiego i Sejmiku Śląskiego /w sierpniu i wrześniu 1992 r./ sprawa przybrała dla inicjatywy jejkowiczan korzystny obrót.

„Mieszkańcy tej ziemi wreszcie poczują się na swoim„ - stwierdził trafnie poseł Musioł, zaproszony na zebranie mieszkańców Jejkowic, którzy tak licznie przybyli, że nie mieścili się w szkolnej świetlicy. I to jest pierwsza odpowiedź na pytanie, które sobie stawiałem: jejkowiczanie postanowili sami decydować o porządkach w swojej miejscowości, sami stanowić o sobie. Do dzisiaj tkwi w nich ta zadra, gdy o nich decydowano bez nich - bez pytania o ich wolę, zgodę, chęć...

Innym problemem są szanse nowo utworzonej gminy na osiągnięcie samodzielności gospodarczej. Zapewne pozytywna decyzja komisji rządowej jest ich potwierdzeniem, ale... Wątek ekonomiczny pojawił się wielokrotnie w czasie dyskusji podczas zebrania mieszkańców Jejkowic. Herbert Śmieja mówił o **radości** z odzyskania po 20-tu latach gminy, **ale i o wyzwaniu,** jakim jest ten fakt dla jej mieszkańców. Antoni Szulik pytał, czy gmina taka jak Jejkowice jest w stanie utrzymać się bez subwencji z zewnątrz. Jedno z pierwszych pytań dotyczyło korzyści /rzecz jasna - materialnych/, jakie uzyskają Jejkowice z odłączenia się od gaszowickiej gminy, którą oprócz Gaszowic tworzą jeszcze Czernica, Łuków, Piece i Szczerbice.

Odpowiedź wójta gminy Gaszowice była jasna: „Pieniądze wypracowane w tej gminie zostaną tutaj i poprzez wybranych radnych powinny być mądrze zagospodarowane„. Wkład Jejkowic do budżetu gminy wynosił niemal 30 procent, lecz te pieniądze - co wielu jejkowiczan bolało - były dzielone na sześć sołectw. To druga odpowiedź na pytanie, dlaczego społeczność Jejkowic zdecydowała się na samodzielność. Dzisiaj, gdy są osobną gminą, argument, że ktoś decyduje o ich sprawach bez ich woli - odpada.

Problemów do rozwiązania jest wiele: niedokończone drogi i obiekt kulturalno-sportowy, doprowadzenie wodociągu, problem straszącego młyna to tylko niektóre z nich.

Są takie, które mieszkańcy Jejkowic mogą rozwiązać sami. Ale są też sprawy, o których trzeba będzie decydować razem z sąsiadami, jak - przykładowo - wodociąg czy komunikacja autobusowa i telefoniczna, bo nikt nie jest samotną wyspą.

Potrafię zrozumieć nutę rozgoryczenia w wypowiedziach niektórych mieszkańców nowej gminy - przecież Jejkowice długo starały się o samodzielność. Ale życzę jejkowiczanom, by radość z jej uzyskania potrafili połączyć z umiejętnością gospodarowania na swoim. Teraz już nie wbrew komuś czy czemuś, lecz dla samych siebie, a - tam gdzie trzeba - wspólnie z sąsiadami.

GRZEGORZ WALCZAK

Paczki, paczuszki

W dziale paczkowym na rybnickiej poczcie, ruch, w porównaniu z okresem przedświątecznym, znacznie zmalał. Jak informuje nas **Maria Breś** z okienka paczkowego, więcej paczek dociera obecnie do mieszkańców Rybnika niż bywa wysyłanych. Dzieje się tak za sprawą domów wysyłkowych, w których zamawiane są różne towary. Za granicę wysyła się głównie małe przesyłki z upominkami, w tym również do Japonii.

Jednak koszt przesyłki jest niezwykle wysoki. I tak do krajów byłego Związku Radzieckiego /np. na Litwę/ opłaty za paczki wynoszą: do 1 kg - 183.600.-zł od 3-5 kg 259.400.- zł od 5-10 kg 315.700.-zł.

Dla porównania : cennik przesyłek do dalekiej Australii /rybniczanie wysyłają tam sporo prezentów w postaci pościeli, bielizny/ kształtuje się następująco: do 1 kg - 137.700.-zł, od 10-15 kg 431.300.- zł .

C.G.

Okno z widokiem...

Widok z okna może nastawić człowieka do świata optymistycznie lub zepsuć zupełnie humor. Mieszkańcy ul. Chabrowej 14, których okna wychodzą na rząd garaży, nie są pewnie tym zachwyceni, a ich nastrój pogłębia jeszcze niebezpieczeństwo powstania pod ich blokiem złomowiska niepotrzebnych, przechodzonych samochodów, uściślając - „syrenek„.

Bo przecież pięć wraków, rozrzuconych wśród garaży, to już złomowisko. Nielegalne, oczywiście, ale jak wyciągnąć konsekwencje w stosunku do porzucających swoje, do nie tak dawna ukochane auta, kiedy proceder ten odbywa się ciemną nocą?

Zjawisko to sygnalizuje jednak pewien problem - brak na obrzeżach miasta miejsca przeznaczonego na tego typu technologiczne „śmieci„. Składnice złomu chętnie przyjmą kilkaset kilogramów żelastwa, ale... pociętego na zgrabne kawałki, co oczywiście naraża chcącego się pozbyć wraka na koszty. Łatwiej pod osłoną nocy podrzucić „syrenkę„ pod cudzy, jak można przypuszczać, blok i problem z głowy.

A że to nieestetyczne i przypominające slumsowe dzielnice wielkich miast? Nie tędy droga do świata.

/róż/

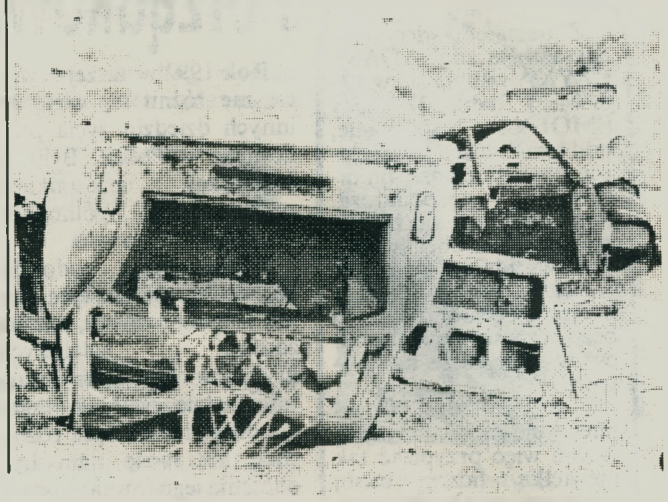

LISTY DO REDAKCJI

„Orkiestra nie zagrała„... w Rybniku 3.01.1993 r. - fakt bardzo smutny, lecz chcemy poinformować czytelników gazety, że w Przedszkolu nr 36 w Rybniku „Orkiestra świątecznej pomocy„ grała od 4 do 21 stycznia 1993 r.

Dzieci, personel, rodzice wspomogli akcję Jurka Owsiaka. Uzbieraliśmy 1.250.000 złotych dla dzieci z wadami serca.

Dowód wpłaty przesyłamy na ksero.

Sie Ma !

Dzieci i Personel

Przedszkola Nr 36

w Rybniku

Koło PC informuje

Koło Miejskie Porozumienia Centrum w Rybniku zaprasza do oglądania specjalnego programu emitowanego w Rybnickiej Telewizji Kablowej w dniu 4.02.1993 r. /czwartek/ o godz. 18.45. Będzie to reportaż ze spotkania z **Jarosławem Kaczyńskim, Janem Parysem, Adamem Glapińskim.**

Nieuchronnie zbliża się kwietniowy termin rozliczenia z fiskusem z racji powszechnego podatku dochodowego od osób fizycznych. Objęty nim jest każdy obywatel mający jakiekolwiek dochody. Problem dotyczy więc prawie każdego z nas. Do tej pory nie wszyscy byliśmy dostatecznie zainteresowani sposobem obliczania podatku i dziś niejednokrotnie czujemy się niezadowoleni z podjętej już decyzji, choćby takiej, jak wyręczanie się zakładem pracy. A przecież istniały możliwości wspólnego opodatkowania z małżonkiem, korzystanie z ulgi podatkowej itp...

Podatek dochodowy - czyli nie taki diabeł straszny...

Naszym celem nie będzie zatem szczegółowa wykładnia tegoż problemu, lecz jedynie pewne wskazówki, które mogłyby przyczynić się do uniknięcia błędów przy składaniu zeznań podatkowych w Urzędzie Skarbowym.

Wkrótce, a szkoda że nie stało się to znacznie wcześniej, do rąk każdego zainteresowanego trafi bezpłatna broszura *„Jak płacić podatek dochodowy za rok 1992„*. Jest to opracowanie Ministerstwa Finansów, zawierające wyjaśnienia *„kto, kiedy i w jaki sposób ma płacić podatek i jakie może uzyskać ulgi„*. A zatem opodatkowani są wszyscy, którzy uzyskują dochody. Zarządzeniem Ministra Finansów z dnia 7 grudnia 1992 roku /MP nr 39/92 z dnia 18.12.1992/, wprowadzone zostało zaniechanie ustalenia i poboru podatku dochodowego od osób fizycznych od niektórych dochodów /np. deputatów dla emerytów i rencistów, niektórych świadczeń dotyczących kombatantów i ofiar represji wojennych, wygranych w konkursach i grach, wartości świadczeń z tytułu prawa do korzystania z bezpłatnych mieszkań dla nauczycieli itd/. Zainteresowanych odsyłamy do podanego wyżej zarządzenia.

Każdy dochód pracowników, emerytów i rencistów, bezrobotnych osób wykonujących umowy zlecenia itp. w ciągu całego roku był zaliczkowo opodatkowany w wysokości 20 procent danego przychodu. Dochody do wysokości 64.800.000 zł rocznie mieszczą się w przedziale 20 procent opodatkowania. Po upływie roku kalendarzowego należy dokonać obliczenia, czyli sprawdzić, czy miesięczne zaliczkowe potrącenie podatku mieści się w tym pierwszym, 20-procentowym przedziale opodatkowania. Jeśli dochody przekroczyły ten pierwszy próg, nadwyżkę podatku należy dopłacić. Każdy, kto upoważnił swego pracodawcę lub ZUS, aby rozliczył jego podatek dochodowy za rok 1992, nie musi składać zeznania rocznego w Urzędzie Skarbowym /ewentualne nadwyżki zakład pracy potrąci w trzech ratach/. Kto tego nie uczynił lub posiadał więcej niż jednego pracodawcę, a więc czerpał dochody z co najmniej dwóch źródeł, ten musi złożyć roczne zeznanie podatkowe w terminie do 30 kwietnia 1993 r. na odpowiednim formularzu w urzędzie skarbowym. Jak informuje nas kierownik **Działu Podatków i Opłat Łucja Ochojska** najważniejszą sprawą jest podanie przez podatników szczegółowych i ścisłych informacji pracownikom urzędu. Ma to na celu wydanie podatnikowi odpowiedniego formularza oraz podjęcie właściwego toku postępowania, aby dokument został prwidłowo wypełniony i aby uniknąć niepotrzebnych błędów. Wypytywanie interesanta ma więc na celu p o m o c, a nie szkodzenie podatnikowi.

Zeznania podatkowe można składać osobiście w Urzędzie Skarbowym lub wypełniony formularz przesłać pocztą.

UWAGA! Przesyłki lub wpłaty z zaznaczeniem p o d a t e k d o c h o d o w y z a r o k 1992 są wolne od opłat pocztowych. A oto adres **Urzędu Skarbowego w Rybniku: Plac Armii Krajowej 3, nr tel. 27-291, 27-293, 21-203, 21-839, oraz konto na które należy wpłacać obliczony podatek: NBP O/O Katowice, 27036-306421-222-3.**

Osoby, które nie ujawnią rzeczywistych dochodów, będą karane wysokimi grzywnami.

/c.g./

Ważne dla emerytów i rencistów

Zarządzeniem Ministra Finansów z 24 grudnia 1992 roku, został przesunięty termin składania przez emerytów i rencistów oświadczeń w celu obliczenia przez ZUS i Kasę Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego /KRUS/ rocznego podatku dochodowego od osób fizycznych za 1992 rok z 31 grudnia 1992 na 31 stycznia 1993. Do 20 stycznia 1993 instytucje te powinny przesłać pocztą wszystkim emerytom i rencistom wzory oświadczeń z informacją o zasadach ich wypełnienia.

W związku z tym nie ma potrzeby, aby emeryci i renciści kontaktowali się w powyższej sprawie z ZUS, KRUS i Urzędem Skarbowym. Natomiast do 15 kwietnia 1993 r. wszyscy emeryci i renciści otrzymają od organów rentowych pisemne wyliczenie emerytur i rent z 1992 roku, co będzie potrzebne osobom składającym zeznania w Urzędzie Skarbowym. Nie należy więc zgłaszać się osobiście do ZUS, gdyż zakład ten w terminie wcześniejszym nie będzie wydawać wyliczeń.

Większość emerytów i rencistów objętych będzie uproszczoną formą rozliczenia rocznego podatku dochodowego, co oznacza, że **ZUS przejmuje na siebie załatwienie wszelkich formalności za podatnika, jeżeli ten złoży tylko odpowiednie oświadczenie, którego wzór zostanie mu przesłany, o czym pisaliśmy wyżej.** Dotyczy to osób, które:

* pobierają świadczenia tylko z ZUS i nie uzyskiwały w 1992 roku żadnych innych dochodów
* nie zamierzają rozliczać podatku łącznie z małżonkiem
* nie ponieśli wydatków, które zgodnie z przepisami można odpisać od dochodu /tzw. ulgi podatkowe/.

Jeśli emeryci i renciści spełniają powyższe warunki, wystarczy tylko wypełnić dostarczone im oświadczenia i przesłać je w terminie 7 dni od otrzymania na adres Oddziału ZUS. Jeśli natomiast któryś z warunków nie zostanie spełniony, wówczas emeryci i renciści zobowiązani będą do złożenia zeznania podatkowego w Urzędzie Skarbowym w terminie do 30 kwietnia 1993 roku.

/c.g/

O zdrowiu z dr Anielą Kempińską

Dbajmy o serce

O najpoważniejszych dla naszego zdrowia zagrożeniach rozmawiam z dr med. Anielą KEMPIŃSKĄ, przewodniczącą Komisji Zdrowia w Radzie Miasta.

- Jakie choroby są dziś najgroźniejsze?

- Polska znajduje się w stanie epidemii chorób cywilizacyjnych, jakimi są choroby krążenia i choroby nowotworowe. Choroby krążenia są najczęstszą przyczyną zgonów /w 1991 roku w Polsce przyczyną 52 procent/. Na chorobę niedokrwienną serca choruje ok. 1 mln ludzi, na nadciśnienie ok. 3 mln, a na zawał serca zapada rocznie ok. 80 tys. osób. O dynamice tych chorób świadczą np. następujące liczby: w 1960 roku liczba zgonów z powodu chorób krążenia wynosiła 177,4 na 100.000 ludności, a w 1991 roku - 556,7.

- Czy w województwie katowickim te choroby są równie powszechne jak w całej Polsce?

- W naszym województwie wskaźniki te w stosunku do krajowych są wyższe i np. w 1991 roku choroba niedokrwienna na 100.000 ludzi w kraju dotyczyła 1074,0 osób, w woj. katowickim 1422,5 , a ostry zawał w kraju 78,4, w katowickim 123,2. Jeżeli chodzi o nasze miasto to ok. 35 procent hospitalizowanych na oddziałach wewnętrznych to przypadki krążeniowo-sercowe.

Prawie 500 osób leczono szpitalnie w 1991 roku, a także w 1992 roku z powodu nadciśnienia. Z powodu choroby niedokrwiennej serca hospitalizowano w 1991 roku - 486 osób, w 1982 roku - 502 osoby, z powodu zawału serca w 1991 roku - 204 osoby, w 1992 roku - 225 osób.

- To są pesymistyczne cyfry - dlaczego tak dużo ludzi choruje i umiera z powodu tych chorób?

- Poza innymi, za główne przyczyny uznaje się tzw. czynniki ryzyka, którymi są nadwaga, podwyższony poziom cholesterolu, palenie papierosów, nadmierne stresy, zmniejszona aktywność fizyczna. A do tego dochodzą jeszcze czynniki ekologiczne, wiemy w jakim środowisku żyjemy: zatrute powietrze, woda, żywność.

- Co robić zatem, aby poprawić stan zdrowia i zapobiec rozszerzaniu się chorób układu sercowo-naczyniowego?

- Zgodna jest opinia, że w walce z tą grupą chorób najważniejsze jest ograniczenie właśnie tych czynników ryzyka. Dowodem na słuszność tej tezy są kraje, w których intensywna profilaktyka i akcje uświadamiania społeczeństwa o konieczności dbania o własne zdrowie przez zmianę stylu życia, sposobu odżywiania się, rzucenie palenia, uprawnianie sportu, walkę z nadwagą przyniosły np. w USA spadek zachorowań na choroby krążenia o 2 procent rocznie. W Japonii w ciągu 10 lat zmniejszyła się zachorowalność na nadciśnienie o 50 procent, a Holendrzy zredukowali o 25 procent zachorowalność na chorobę niedokrwienną serca.

- No właśnie, oni zadbali o własne zdrowie, a my?

- U nas nie ma właściwego podejścia do zdrowia i choroby. Konieczne jest przełamanie postaw ludzi wobec problemu własnego zdrowia. Wiele osób żyje w przekonaniu, że stale rozwijająca się medycyna potrafi wszystkiemu zaradzić, a sami nie muszą zabiegać o zdrowie.

Bierzmy przykład z tych krajów, których osiągnięcia dotyczące zmniejszenia chorób układu krążenia są w mniejszym stopniu wynikiem ulepszeń w systemie opieki zdrowotnej, a bardziej rezultatem zmiany stylu życia i zachowań prozdrowotnych.

Na całym świecie i w Polsce leczenie staje się coraz kosztowniejsze. Nawet najbogatsze kraje nie są w stanie sprostać wzrastającym wydatkom na leczenie i wszyscy opracowują strategię zapobiegania chorobm i promocji zdrowia, którą najogólniej można określić jako działanie dążące do utrzymania zdrowia w oparciu o odpowiedni styl życia.

/M/

Przez żołądek do serca

Tak

Bierz lecytynę, magnez, codziennie pij 2 łyżki oleju sojowego, jedz razowiec, kasze, orzechy, cebulę.

Dobrze jest łykać nasiona wiesiołka albo tabletki wiesiołkowe, witaminę C, kwas pantotenowy, witaminę E.

Jedz fasolę i dużo czosnku!

Nie

Unikaj masła, łoju, smalcu, słoniny, alkoholu, kawy, środków przeczyszczających. Nie pal!

/K.M./

Moje serce bije zgodnie z rytmem miłości

Miłość, seks i serce

Choroby serca to nie tylko wynik złego odżywiania, palenia i braku ruchu. Kiedy amerykańscy badacze, Friedman i Rosenman, badali pacjentów z chorobą serca, zauważyli, że występuje wśród nich duże podobieństwo - prawie wszyscy mieli napięte szczęki i usta, zaciskali pięści, zęby, ruszali się gwałtownie. Łatwo się rozdrażniali, zażarcie bronili swych opinii, byli niecierpliwi, szybko jedli i chodzili, nie potrafili znieść bezczynności. W głębi serca czuli wrogość wobec świata i niskie poczucie własnej wartości. Dawniej takie zachowania - i w ogóle - choroby serca - dotyczyły prawie wyłącznie mężczyzn. Ale ostatnio coraz więcej kobiet ma te same problemy. Skąd się bierze osobowość, która prowadzi do choroby wieńcowej i jak pomóc swemu sercu, próbuje odpowiedzieć w książce „Miłość, seks i serce„ amerykański psychiatra Alexander Lowen. Według Lowena brak bezwarunkowej miłości w wieku niemowlęcym i wczesnym dzieciństwie sprawia, że serce dziecka „zamyka się„. Uczucia są ukrywane, by nie narazić na zranienie. Tłumiona złość, której wyrażenie wobec rodziców spowodowałoby karę, ujawnia się w postawie - przygarbionej, z napiętymi mięśniami ramion i pleców - jak gdyby człowiek powstrzymywał się przez cały czas przed zaatakowaniem innych. Ktoś, kto jako małe dziecko czuł, że musi zapracować na miłość, przez całe życie będzie próbował na nią zasłużyć, wiąż udowadniając, że jest najlepszy, najszybszy, najsilniejszy. Taki człowiek może np. przepracowywać się tak, że doprowadzi siebie do choroby. Zadziwiające jest, pisze A.Lowen, że po ataku serca wielu pacjentów odczuwa ulgę - nie muszą już walczyć, zostają otoczeni opieką i miłością, której zawsze pragnęli. Niestety, najbliżsi czują żal do chorego, którym muszą się zajmować, a sam atak serca grozi śmiercią.

Oczywiście, niewielu z nas doświadczyło absolutnej miłości rodziców. Dlatego, w różnym stopniu, ukrywamy swoje uczucia i potrzebę miłości, która towarzyszy nam przez całe życie. Jeżeli potrafimy głęboko płakać, gdy czujemy się smutni i zranieni, jeżeli wyrażamy złość na innych, zanim zamieni się ona w morderczą wściekłość, jeśli umiemy powiedzieć „nie„, a zwłaszcza jeżeli oddychamy głęboko i mocno, nasze uczucia znajdują ujście i nie zagrażają zdrowiu. Najważniejsze więc jest oddychanie - ruch mięśni przy wdechu powinien być silny, i dochodzić aż do miednicy, a wydech ma jak najmocniej opróżnić nasze płuca. Aby pogłębić oddychanie i wyzwolić skryte uczucia swoich pacjentów, Alexander Lowen zachęca do rozmaitych ćwiczeń, jak kopanie materaca, zamaszyste bicie prętem w materac, głośne mówienie „nie„, a także innych, opisanych w książce „Duchowość ciała„. Ich celem jest nie tylko uchronienie przed chorobą, ale otwarcie człowieka na miłość: pokochanie siebie i obdarzenie innych prawdziwą, głęboką miłością. Aleksander Lowen prezentuje nowe, całościowe podejście do zdrowia i choroby. Lowen nie próbuje jedynie leczyć ciała - on widzi człowieka jako całość, tworzoną przez ciało, świadomość, seksualność, uczucia. Współczesna medycyna leczy wiele chorób, ale nie potrafi dotrzeć do ich pierwotnych powodów. Od lat wiadomo, że choroby serca mają również korzenie psychologiczne, są związane z postawą ciała, sposobem oddychania, wykorzystywaniem życiowej energii. Lowen odkrył, że problemy emocjonalne można rozwiązać przez przywrócenie naturalnego rytmu oddechu i uwolnienie napięć mięśni. W ten sposób usuwa się przyczyny tych niebezpiecznych chorób, czyniąc jednocześnie pacjenta bardziej otwartym, spontanicznym i kochającym człowiekiem.

KLAUDIA MICHALAK

Sto lat? Już jest!

Okrągłe 100 lat skończyła w czwartek, 28 stycznia, pani Maria DUDEK. Od urodzenia mieszka w tym samym domu przy ulicy Łąkowej, który z czasem znalazł się w centrum miasta. Za jej młodości była tu wieś. Pani Maria opowiadała nam o krowach, koniach i 80 morgach ojcowskiego pola, na którym stoi dziś kościół na Nowinach.

Jeżeli ktoś się spodziewa, że tak sędziwą osobę można zastać w łóżku, myli się bardzo - pani Dudek chodzi dziarsko ubrana w fartuch po domu. W czwartek wybrała się do kościoła franciszkanów na mszę z okazji jej urodzin. Zapytana jak dożyć takiego wieku, mówi, że jadła żywność z własnego gospodarstwa - mleko i masło, własne kurczęta i wołowinę. Wieprzowiny unikała! Teraz żywi się głównie mlekiem. Zapytana, czy paliła papierosy, złapała się za głowę ze zgrozy, dodając „wódki też nie znam!„

W dniu urodzin sędziwą jubilatkę odwiedził prezydent Rybnika Józef Makosz, życząc szczęścia i wręczając bukiet i kosz przysmaków.

My także życzymy wszystkiego najlepszego. Dużo zdrowia!

/K/

Ślubna fotografia pani Marii

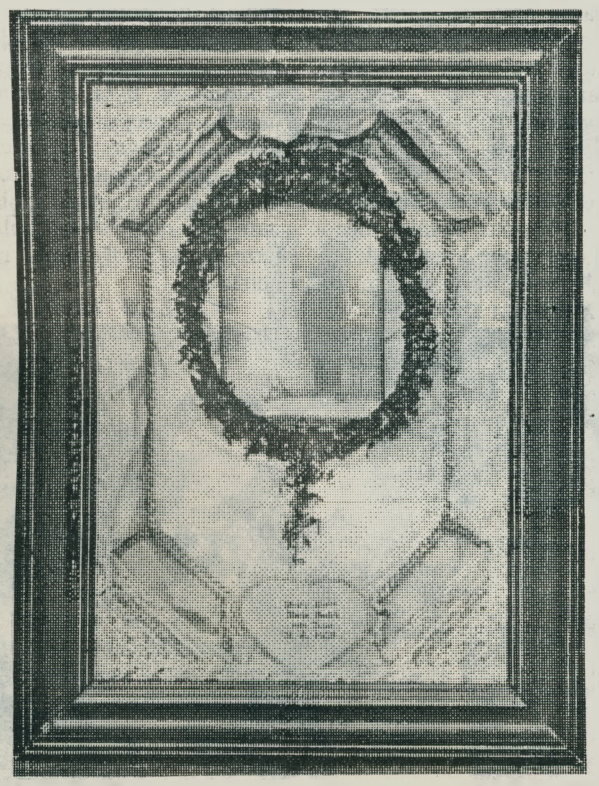

Albo siostra, albo zasiłek

Od początku bieżącego roku gminy same finansują tzw. „usługi opiekuńcze„ - np. pomoc ludziom starszym i niepełnosprawnym. W związku z tym podczas grudniowej sesji Rada Miasta uchwaliła, że osoby korzystające z opieki sióstr PCK będą obciążone jej częściowymi kosztami, oprócz już wpłacanej sumy, proporcjonalnej do wielkości emerytury.

Nowowprowadzona opłata w wysokości 309 tys.zł jest równowartością zasiłku pielęgnacyjnego, otrzymywanego wraz z emeryturą.

Poprosiłam ***Emilię Rzadkową,*** zastępczynię dyrektora Ośrodka Pomocy Społecznej w Rybniku, o wyjaśnienie powodów tej decyzji.

- Emeryci skarżą się: Do niedawna opieka ta była bezpłatna. Rzeczywiście, nie płacili za nią, ale to nie znaczy, że była bezpłatna. Godzina pracy siostry PCK kosztuje 21 tys.zł, u jednego chorego siostra pracuje przeciętnie 48 godzin miesięcznie - co daje w sumie 1.008.000.- zł. Osób, które korzystają z opieki jest w Rybniku 78 i miasto musiałoby zapłacić pielęgniarkom za usługi 2 miliardy złotych w tym roku, żeby utrzymać „bezpłatność„. Oczywiście taka suma przekracza możliwości gminy, która od 1 stycznia przejęła opiekę nad ludźmi starymi na swoje barki. Jak łatwo obliczyć, 309 tysięcy to jedynie jedna trzecia kosztu opieki. Rada Miasta doszła do wniosku, że skoro suma ta stanowi zasiłek celowy, przeznaczony, jak wskazuje nazwa, na pielęgnację osoby starszej, to właściwe jest, by użyć jej właśnie na opłacenie pielęgnacji wykonywanej przez siostrę PCK.

W zależności od otrzymywanej emerytury, podopieczni płacą różne stawki za pracę sióstr. Pobierający emeryturę najniższą /w tej chwili poniżej 1.081.500.- zł/ nie wnoszą, oprócz równowartości zasiłku pielęgnacyjnego, innych opłat. Im wyższa emerytura, tym większy procent kosztów uiszcza sam zainteresowany. Całość, czyli 1.008.000.-zł miesięcznie, płacą tylko osoby, których dochody wynoszą ok. 5 mln zł i więcej.

Korzystanie z pomocy pielęgniarek PCK nie oznacza więc, że jest się biednym lub samotnym. Wielu staruszków mieszka z rodzinami, często zamożnymi, co nie ma wpływu na opłatę, ponieważ przy jej obliczaniu bierze się pod uwagę dochód emeryta, a nie całej rodziny.

Być może po podniesieniu opłat siostry PCK rzeczywiście stracą część klientów, czego się obawiają. Na pewno niektóre rodziny zajmą się bardziej ojcami i babciami. Niekiedy taniej będzie zapłacić sąsiadom za zakupy, przyniesienie węgla czy umycie okien, niż opłacać dość przecież drogę, fachową pomoc.

Nikt nie pozostanie bez opieki - ci, którzy sobie nie radzą finansowo, mogą zawsze przenieść się na Żużlową, do domu starców. Za pobyt w nim nie płaci się więcej, niż 70 procent dochodu. Wielu broni się przed tym ze wszystkich sił - przecież „starych drzew się nie przesadza„. Na szczęście jak dotąd, mimo podwyższonych opłat za opiekę, nikt z usług PCK nie zrezygnował.

K. MICHALAK

„Lekcy jak łabędzie puchy...„

Romantyczne pas deux deux...

Macierzystą sceną tancerzy goszczących w ub.sobotę w Rybniku, jest Teatr Opery i Baletu w Kijowie. Istniejący od 1867 roku, przez szereg lat był jedną z wiodących placówek tego typu w byłym ZSRR, a najlepszą na Ukrainie. A ponieważ klasyczny balet rosyjski jest uważany za najlepszy na świecie, wniosek jest prosty - Teatrowi Ziemi Rybnickiej udało się pozyskać artystów najwyższej miary. W roku 1964, podczas II Światowego Festwalu Tańca w Paryżu, balet Opery Kijowskiej został uznany za najlepszy zespół choreograficzny i nagrodzony Złotą Gwiazdą. Wielu aktualnych solistów, absolwentów szkół baletowych Moskwy i Petersburga, to laureaci napoważniejszych konkursów tanecznych na świecie: w Madrycie, Wiesbaden, Dreźnie. Występowali na najlepszych scenach: w Teatrze Bolszoj w Moskwie, w mediolańskiej La Scali, Grand Opera w Paryżu, w Metropolitan Opera w Nowym Jorku. Należałoby dodać, że teatr nasz był, obok Teatru Wielkiego w Warszawie, Teatru Wielkiego w Łodzi, Opola i bodaj Wrocławia, jedną z nielicznych scen, na których, w drodze do Paryża, ukraiński balet wystąpił.

Decyzja o zaproszeniu 15-osobowego zespołu z Kijowa była cokolwiek ryzykowna, jako że balet nie gościł tu od lat, można więc było się obawiać, czy brak tradycji w jego promowaniu nie zaszkodzi frekwencji. Dyrektor W. Bronowski byłby zadowolony, gdyby sala zapełniła się w połowie. Było o wiele lepiej... choć żal każdego pustego krzesła, które mógł zająć widz i doznać tego cudownego uczucia obcowania ze sztuką na prawdziwie profesjonalnym poziomie. A to, w dobie powszechnego panowania komercyjnych chałtur, nie jest takie proste. Cieszy, że nasz teatr /vide: Makowicz, Ochman, Geppert, pantomima z Wrocławia, Teatr Ruchu z Lublina/ stara się, by poprzeczka była na odpowiednim poziomie. Jest to również dowód zaufania do rybnickiej publiczności, jak się zdaje, już nieźle wyedukowanej kulturalnie.

▲ *Blisko pantomimy...*

Ukłon łabędzia... ▶

Ukraińscy artyści pokazali to, co w klasycznym, i nie tylko, tańcu, jest najlepszego. Wieczór rozpoczęto najpiękniejszymi fragmentami *„Jeziora łabędziego„*. Zobaczyliśmy więc piękny duet Odetty i Księcia, najbardziej znany taniec *czterech maleńkich łabędzi* oraz *Pas deux deux* z tego baletu, co było niejako obligujące, gdyż na kijowskiej scenie debiutował ponoć Piotr Czajkowski. Następnie przedstawiono *Pas de six* z baletu *„Markietanka„*, aplauz zyskał fragment baletu *„Bakti„* do tradycyjnej muzyki hinduskiej w porywającej choreografii Maurice'a Bejarta. W programie znalazły się fragmenty z „Carmen„, romantyczne pas de deux deux Rossiniego, fragmenty klasycznego baletu „Giselle„, „Gopak„ Sołowiew - Siedoja, piękny taniec łabędzia do nastrojowej muzyki Kamila Saint-Saens, w którym solistka wykazała, że ukłon może być małą taneczną etiudą. Obejrzeliśmy także Grand pas z „Don Kichota„ Minkusa.

Szczególnie gorąco został przyjęty solowy występ E. Bondarienki, który wykonał cudowną etiudę do muzyki hiszpańskiej, dzięki której przekonaliśmy się jak niewiele dzieli taniec od pantomimy i aktorstwa dramatycznego.

A wszystko w perfekcyjnym wykonaniu, z lekkością i gracją. Nawet drobne potknięcia techniczne dziewcząt z corps de ballet nie były w stanie zmącić obrazu możliwości solistów. Kijowski balet był wspaniałym prezentem dla wszystkich, których potrzeby kulturalne sięgają wyżej niż wypożyczona kaseta z horrorem.

W. RÓŻAŃSKA

Tytuł zaczerpnięto z utworu Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej „Dancing„

Sto dni przed maturą

Człapanie czas zacząć

Styczeń od wielu, wielu szkolnych pokoleń jest miesiącem studniówek. Owych, symbolicznych na ogół, sto dni to dla rasowych maturzystów wystarczająco długi okres czasu, by zapominając o zbliżającym się egzaminie tzw. dojrzałości, oddać się bez reszty uciechom i swawolom tej niepowtarzalnej nocy; wszak karnawał w pełni. Po przygotowaniach, których głównym punktem jest zazwyczaj sprawienie sobie pierwszego w życiu garnituru czy, w przypadku dziewcząt, wymarzonej kreacji, można udać się w towarzystwie *„jej„* lub *„jego„* na pierwszy w życiu poważny bal, a na nim, po rytualnym polonezie, dać się wciągnąć w wir dobrej zabawy.

Młodzież mamy spontaniczną i swobodną, toteż chyba na wszystkich studniówkach bawiono się znakomicie, wyzbywając się energii, mogącej przeszkadzać, kiedy przyjdzie przysiedzieć fałdów w momencie bardziej nerwowego odliczania dni, jakie pozostały do matury. W tym miejscu, po wyliczeniu ilości studniówek, jakie odbyły się w Rybniku, tekst ten można by zamknąć.

Ale można również na „studniówkę„ spojrzeć bardziej wnikliwie, nie poddając tym samym w wątpliwość u k o n t e n t o w a n i a maturzystów. Jest to na tyle ważny element szkolnej tradycji, że trudno zbyć go tylko kronikarską notatką.

Nie tak dawno temu, wiele studniówek odbywało się w gmachu szkoły. Obecnie zwyczaj ten powoli wygasa, często ze względów iście matematycznych. Szkoły stają się coraz liczniejsze i zorganizowanie takiej imprezy w ich murach staje się często po prostu fizycznie niemożliwe. Korzysta się więc z innych lokali; im większa liczba studniówkowiczów, tym większe problemy mają rybniccy maturzyści ze znalezieniem odpowiedniego lokalu. Maturzyści rybnickich liceów: im. *„Hanki Sawickiej„* i *„Powstańców Śl.„* zawędrowali aż do Jastrzębia, by na dwa kolejne wieczory i noce zawładnąć hotelem „Diament„. Pytanie czy rybniccy maturzyści muszą pielgrzymować aż do Jastrzębia i tam zostawiać swoje pieniądze, pozostawiam bez odpowiedzi. Nie chcę wtykać kija w mrowisko, ale dla tak specyficznej imprezy jak studniówka, wnętrza wielkiego ekskluzywnego hotelu nie są chyba miejscem najszczęśliwszym. Jest rzeczą oczywistą, że organizatorzy z powodu studniówki nie zamkną całego hotelu. „Diament„ ma swoich stałych bywalców, dla których, jakby na to nie przetrzeć, jest miejscem pracy. Jeszcze na dobre nie rozkręciła się jedna ze studniówka, a już korytarzami przechadzały się panie nienajcięższych obyczajów, które nie omieszkały krótko, acz dobitnie wyrazić swego niezadowolenia z powodu zorganizowanej w ich *„zakładzie pracy„* imprezy. Kręcili się również ich opiekunowie, nazywani na ogół mało już dziś popularnym męskim imieniem, łypiąc oczyma na co zgrabniejsze licealistki. Wbrew zapewnieniom organizatorów całe to rozkoszne towarzystwo bawiło się w jednym z przeznaczonych dla maturzystów pomieszczeń, czyli w górnej sali, gdzie królowała muzyka dyskotekowa.

Sam studniówkowy polonez tańczony, a raczej chodzony na hotelowym korytarzu wypadł dość karykaturalnie, ale trudno tańczyć gdy nie słychać muzyki, a tak przecież było. Kiedyś przed studniówką szkolnym sumptem organizowało się intensywne kursy tańca. Czasem chłopy trenowały z chłopami, ale zdobywało się konkretne umiejętności; dziś przyjmuje się a priori, że te umiejętności młodzi ludzie mają w genach... Nic więc dziwnego, że polonez, mający być w założeniu tańcem uroczystym i dostojnym, przypominał pospolite człapanie w luźnym szyku. O miarowym dygnięciu nie było często mowy, a młodzi ludzie przypominali rozregulowane tłoki starego parowego kotła. Ba, były nawet studniówki, na których poprzestano tylko na wysłuchaniu poloneza, ryzygnując z tańca. Cóż, coraz częściej poniewieramy naszą własną tradycję, oglądając się na zachodnie czy, lepiej, amerykańskie wzory.

Innym studniówkowym zwyczajem było „usługiwanie„ szkolnej starszyźnie przez uczniów czy raczej uczennice klas trzecich. Było to bardzo miłe i wzmacniało szkolną komitywę.

Jest jeszcze jedna rzecz, nie dająca mi spokoju; na własne oczy widziałem, jak młody jeszcze profesor prowadził poloneza z rozpiętą marynarką. *O tempora! O mores!* Naród nam chamieje i tyle. Kindersztuba idzie w zapomnienie i kto wie, do czego to doprowadzi. Niejedna świnka morska jest przez swego właściciela lepiej traktowana, niż uczestniczki studniówkowego balu przez swych nieokrzesanych partnerów. Mało kto udziela przed studniówką młodym ludziom rad, jak należy się zachować w takiej czy innej sytuacji. Oczywiście, można wszystko załatwić kilkoma sloganami o współczesnej młodzieży i postępie, ale przecież młodych ludzi nie ominą sytuacje, w których, ku własnemu zakłopotaniu, stwierdzą, że brak im towarzyskich umiejętności.

Wkrótce może się okazać, iż studniówki, to już tylko zwykłe dyskoteki, tyle, że odbywające się w określonym czasie. Moja studniówka była dla mnie czymś niepowtarzalnym i niezwyczajnym i tego życzę wszystkim następnym pokoleniom maturzystów. I błagam, nie zamieniajcie poloneza w chocholi taniec rencistów...

WACŁAW TROSZKA

SZTUKA · TWÓRCY · WYSTAWY
pod redakcją MARIANA RAKA

Czary, czarty, czarownice - cz.I

Frans Hals /1590-1666/, urodzony w Antwerpii, mieszkaniec Haarlemu, był jednym z najwybitniejszych holenderskich malarzy okresu baroku. Wysoką pozycję w sztuce zdobył sobie malarstwem portretowym.

Z niezwykłą łatwością i bystrością chwytał w twarzach, geście, grymasie, w wykrzywieniu ust, w błysku oka to, co przelotne, chwilowe i co dla danego człowieka było najbardziej charakterystyczne.

Malując, kładł plamy szeroko i swobodnie, nie zacierając nigdy uderzeń pędzla. Każdy skrawek obrazu nosił na sobie znamię jego ręki. Z portretów kobiecych, jednym z najsławniejszych jest portret „CZAROWNICY Z HAARLEMU„.

Nietolerancją, głupotą i nieprawdopodobnym okrucieństwem nacechowany był w Europie u schyłku XV w. irracjonalny ruch skierowany przeciwko kobietom, zwany „POLOWANIEM NA CZAROWNICE„.

W Anglii np. koronnymi świadkami oskarżenia o „czary„ były siedmio- i ośmioletnie dzieci oraz złośliwe wyrostki i psychopatyczne panny, opisujące barwnie, jak to ich matki i babki rzucały uroki i zaklinały deszcz. Tak więc często nieślubne, karcone i niekochane dziatki miały okazję do zemsty za swoją nieprzyjemną sytuację.

Oskarżone osoby niezwłocznie stawały przed sądem, a dzieci demonstrowały na ich widok draśnięcia i skaleczenia, krzycząc, że są przez te czarownice kłute szpilkami - naśladowały przy tym z błędnym wzrokiem ruchy nieszczęsnych. prawdziwych ofiar.

We Francji nie należały do rzadkości przypadki zbiorowego opętania w żeńskich klasztorach. Cierpiące na zaburzenia świadomości i wijące się w konwulsjach zakonnice zaczęły oskarżać księży - pragnęły, aby się nad nimi użalano. W Loudun np. obnażające się bezwstydnie mniszki, tarzające się w dzikich drgawkach, wykrzykiwały sprośne słowa.

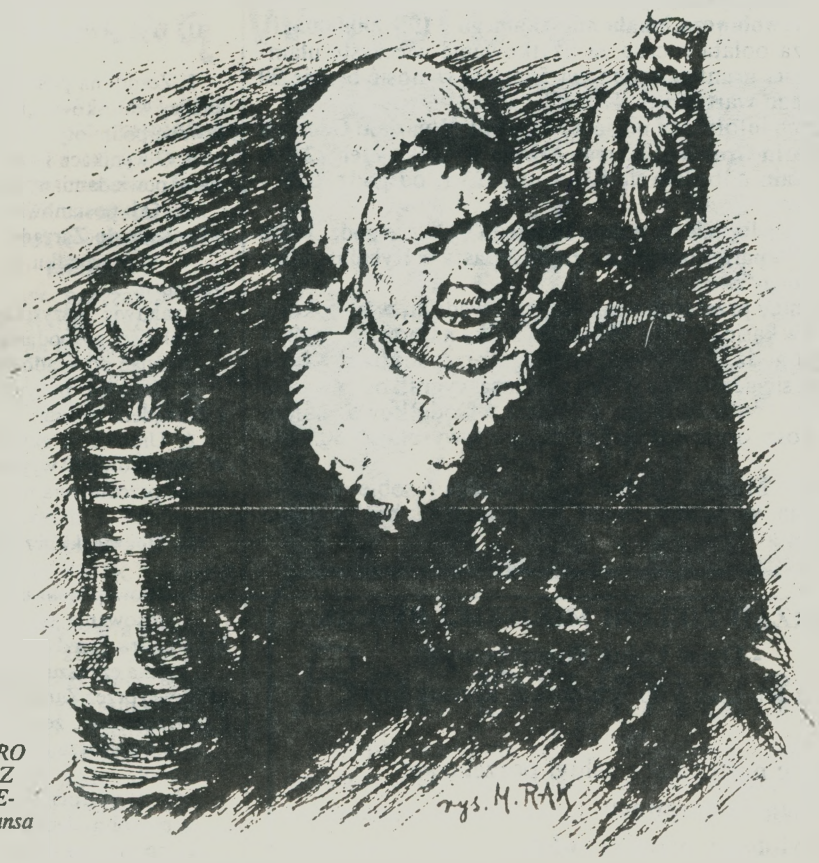

„CZAROWNICA Z HAARLEMU„ Fransa Halsa w rysunku Mariana Raka

Opętaniem tłumaczono często autentyczne choroby umysłowe. Nagonka nie omijała także księży /oskarżanych o czary/, którzy również ginęli na stosie.

W tych czasach terroru i grozy żona, która chciała się pozbyć męża, denuncjowała go po prostu jako czarownika, a mąż składał donos na nią - bywało więc, że spotykali się na stosie.

I tak oto ludzie z gorliwością, ale zarazem i lubością oskarżali się wzajemnie, wywlekali osobiste urazy i zgłaszając się z donosami, nie mieli dość wyobraźni, aby przewidzieć, że i oni będą następnymi ofiarami.

c.d.n.

Śpiewające „Urszulanki„

Kontakt chóru liceum „Urszulanek„ z niemieckim chórem młodzieżowym z **Bad Harzburga w Niemczech**, prowadzonym przez pana **Roberta Higginsa,** został nawiązany za pośrednictwem i z inicjatywy pani **Elżbiety Włosek,** nauczycielki muzyki w Rybniku i Raciborzu. Jego efektem był wyjazd grupy 31 chórzystek wraz z czterema opiekunami - dyrygentem **Wacławem Mickiewiczem, Elżbietą Włosek,** organistką, **s.Jadwigą Radziukiewicz** - germanistką i **s. Patrycją Wielgus** - nauczycielką biologii do Bad Harzburga.

O relację z kilkudniowego pobytu chóru w Niemczech poprosiliśmy s. Jadwigę Radziukiewicz:

Na miejscu spotykałyśmy się z bardzo miłym i serdecznym przyjęciem. Nasze uczennice przez cały czas pobytu mieszkały w rodzinach protestanckich, w których spotkały się z przemiłą atmosferą i dużą życzliwością. Bad Harzburg jest małym miasteczkiem na północy Niemiec, które zamieszkuje prężna wspólnota ewangelicko-luterańska. Miałyśmy więc okazję do zbliżenia ekumenicznego.

Niemieccy gospodarze bardzo starannie przygotowali program naszego pobytu, m.in.: zwiedzanie miasta i okolic z wycieczką w Góry Harzu, wspólne wieczory z piosenką i zabawami, a przede wszystkim koncerty. W środę 13 stycznia, ubrane w urszulańskie mundurki, wystąpiłyśmy w kościele M.Lutra przed licznie zgromadzoną publicznością. Chórem naszym dyrygował W.Mickiewicz. Program obejmował tradycyjne kolędy śpiewane a capella, następnie młodzieżowy chór niemiecki wykonał 2 pieśni religijne. Druga część koncertu obejmowała piosenki religijne z akompaniamentem gitary. Ostatnia z nich, z refrenem brzmiącym jednakowo w języku niemieckim i polskim, podbiła serca publiczności i stała się przebojem śpiewanym przy wielu okazjach. Kolęda „Stille Nacht„ śpiewana przez nasz chór w języku niemieckim i polskim, głęboko wzruszyła słuchaczy. Na zakończenie wspólnie z niemieckim chórem zaśpiewałyśmy piosenkę religijną w j.angielskim, której nauczyłyśmy się tuż przed występem. Zwieńczeniem całego koncertu były 2 utwory organowe wykonane przez Elżbietę Włosek.

*Drugi koncert odbył się następnego dnia w Braunschweigen. Echem naszych występów był artykuł zamieszczony w gazecie lokalnej „Goslarsche Zeitung„ i zatytułowany **„Huczny aplauz i tupanie nogami jako nagroda„**. Bardzo ciepło i z wielkim uznaniem wyrażano się o naszym koncercie jako o **„imponującej uczcie duchowej...„, „Polki pokazały, że umieją śpiewać i swoimi dźwięcznymi głosami potrafiły oczarować i wprowadzić w zachwyt słuchaczy„.***

*My żegnałyśmy Bad Harzburg z dużym sentymentem i z nadzieją, że wkrótce będziemy mogły gościć naszych nowych przyjaciół w Rybniku. Były to dla nas niezapomniane chwile, ponieważ doświadczyłyśmy tego, co w swoim pożegnalnym przemówieniu wyraził W.Mickiewicz, że **„nieważne jest to, co nas dzieli / granice państw, kultura, język.../, ale to, co łączy - a łączy nas muzyka„.***

ABECADŁO RZECZY ŚLĄSKICH

Oczekiwanie na „Eneidę„

Chociaż starożytny Rzym panował nad światem, jednak przez prawie cały okres swego istnienia pozostawał pod wpływem kultury greckiej. Uwielbiano homerową „Iliadę„ i „Odyseję„, rozczytywano się w Platonie czy stoikach, wreszcie recytowano helleńskich autorów, a nawet czasem na co dzień chętniej używano greki niż ojczystej łaciny. Wielu niepokoił ten stan rzeczy. Dlatego pod koniec I wieku p.n.e. z takim entuzjazmem obywatele Rzymu przyjęli poemat Wergiliusza „Eneida„, sławiący legendarne pochodzenie ludu rzymskiego. Poemat ten, stawiany ówcześnie pod względem literackim na równi z dziełami Homera, odbierał Grekom monopol na poezję i myślenie, a Rzymianom dodawał pewności siebie i przekonania o własnej wielkości.

★ ★ ★

Wiele domowych biblioteczek ugina się być może od książek o tematyce śląskiej, gdzie najważniejszymi pozycjami są niewątpliwie: **„Historia Śląska...„ Kazimierza Popiołka,** niesłychanie skromny ***„Album pisarzy śląskich„* Jerzego Moskala** i **Stanisława Wilczka** oraz ***„Encyklopedia Powstań Śląskich„,*** a także wydany w ubiegłym roku ***„Ilustrowany słownik dziejów Śląska„.*** Są również dziesiątki bardziej lub mniej obszernych wydawnictw. Jednak wielu zainteresowanych jest zgodnych, że w literaturze śląskiej czy o Śląsku, brak jest jakiejś przewodniej pozycji. Kompendium, które dałoby odpowiedź na wiele pytań związanych ze Śląskiem. Nie do pogardzenia byłoby coś na wzór znanego wydawnictwa „Kronika„, choćby „Encyklopedia wiedzy o Śląsku„ czy „Kronika Śląska„. Warto tu nadmienić, że w języku niemieckim funkcjonują kroniki regionów np. *„Kronika Bawarii„* czy *„Kronika Zagłębia Ruhry„*. Brakuje także na naszym rynku książkowym przystępnego opracowania dziejów Śląska typu podręcznikowego. Takiego śląskiego elementarza dla dzieci i dorosłych. Istnieje również zapotrzebowanie na powieść, śląski odpowiednik sienkiewiczowskiej „Trylogii„, burgundzkiego *„Colasa Breugnon„* czy czeskiego Szwejka.

„Kronika Śląska„, książka, która jeszcze nie istnieje.

No cóż, na to przyjdzie nam jeszcze poczekać, na razie zaś należy się zadowolić tym co mamy. W ostatnich tygodniach pojawiły się w rybnickich księgarniach trzy nowe pozycje: pierwsza z nich to długo oczekiwane wydawnictwo *„Rybnik. Plan miasta„*, wydany przez **Przedsiębiorstwo Geodezyjno-Kartograficzne** w Katowicach. Wydanie to, mimo kilku błędów korektorskich, oraz innych wynikających z ciągłego przemieszczania się firm i instytucji, należy uznać za udane. Kolejną pozycją wydaną przez Instytut Śląski w Opolu są *„Gawędy z przeszłości Górnego Śląska„*. Na zaledwie 166 stronach znaleźć tam można 159 krótkich i ciekawych opowiadań, które jak sama autorka **Wiesława Korzeniowska** twierdzi, nadają się świetnie do ubarwienia lekcji historii, języka polskiego i geografii. Trzecią jest pozycja **Lecha Szarańca** wydana przez *Muzeum Śląskie* w Katowicach. Ta prawie albumowa pozycja ma na okładce zdjęcie kościoła z Wadowic i tytuł: *„Zabytkowe ośrodki miejskie. Górny Śląsk i Małopolska„*. Na pierwszej stronie tytuł ten jest poszerzony i brzmi: *„Zabytkowe ośrodki miejskie. Górny Śląsk, Małopolska południowo-zachodnia i północno-zachodnia, Śląsk Opawski, Dolny Śląsk„*. Dobór treści, mimo tłumaczeń we wstępie, może budzić wiele wątpliwości, a wychwycone pod hasłem *„Rybnik„* błędy rzucają wątpliwość co do sumienności opracowania pozostałych 78 miast. I tak np. autor podał m.in. błędnie, że zamek jest przy ul.Zamkowej, a cały powiat rybnicki wrócił do Polski w 1918 roku. Jedynym atutem książki jest streszczenie każdego hasła w języku angielskim, francuskim, niemieckim i rosyjskim, dobra szata graficzna i ciekawe, choć czasami źle podpisane, zdjęcia. Gdy zestawimy to z ceną 170 tysięcy złotych okaże się, że dwa pierwsze wydawnictwa są ciekawsze nie tylko treściowo.

Początek 1993 roku nie przyniósł na księgarskie półki *„Śląskiej Eneidy„*, na którą trzeba jeszcze będzie poczekać.

MAREK SZOŁTYSEK

ZARZĄD MIASTA INFORMUJE

ZARZĄD MIASTA RYBNIKA
ogłasza
ustny przetarg nieograniczony

na sprzedaż nieruchomości zabudowanej położonej w Rybniku przy **ul. Zawiszy Czarnego 84,** stanowiącej część działki numer 3536/70 karta mapy i obręb Smolna o powierzchni 324 m2, zapisanej w KW 87004. Budynek położony jest w mieszkaniowej dzielnicy o szeregowej zabudowie niskich budynków. Jest to skrajny segment „szeregowca„ - ogrodzony.

Budynek o kubaturze 664 m3 i powierzchni użytkowej /bez piwnic i poddasza /115 m2.

Wartość budynku:	**600.000.000.-zł**
Wartość gruntu:	**32.400.000.-zł**
Cena wywoławcza:	**632.400.000.-zł**

Bliższych informacji udziela **Naczelnik Wydziału Geodezji i Gospodarki Gruntami Urzędu Miasta Rybnika - tel. 22364.** Wizja nieruchomości odbędzie się w dniu 8 lutego 1993 r. o godz. 10-tej.

Przetarg odbędzie się w dniu 9 lutego 1993 r. o godz. 10-tej, w sali nr 17, parter budynku Urzędu Miejskiego w Rybniku przy ul. B. Chrobrego 2.

Uczestnicy przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 70 mln zł w kasie Urzędu Miasta Rybnika najpóźniej do dnia przetargu godz. 9.30.

Wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygrał, od zawarcia umowy w wyznaczonym terminie. Dodatkowo należy wpłacić koszt organizacyjny przetargu w wysokości 50.000.-zł. Zarząd Miasta Rybnika zastrzega sobie prawo odstąpienia w każdej chwili od przetargu bez podania przyczyn.

ZARZĄD MIASTA RYBNIKA
ogłasza
ustny przetarg nieograniczony

na sprzedaż **nieruchomości zabudowanej położonej w Rybniku dzielnicy Niedobczyce przy ul. Gen. Andersa 4** stanowiącej działkę nr 1337/37 k.m. 5 obręb Niedobczyce o powierzchni 1500 m2, zapisanej w KW 496.

Nieruchomość obejmuje wolnostojący budynek piętrowy i garaż drewniany. Całość jest ogrodzona. Budynek o kubaturze 2154 m3 i powierzchni użytkowej 510 m2.

Wartość zabudowań:	**1.500.000.000.- zł**
Wartość gruntu:	**100.000.000.- zł**
Cena wywoławcza:	**1.600.000.000.- zł**

Bliższych informacji udziela **Naczelnik Wydziału Geodezji i Gospodarki Gruntami Urzędu Miasta Rybnika - tel. 22364.** Wizja nieruchomości odbędzie się w dniu 8 lutego 1993 r. od godz. 13.00 - 14.00.

Przetarg odbędzie się w dniu 10 lutego 1993r. o godz. 10.00 w sali nr 17, parter budynku Urzędu Miasta w Rybniku przy ul. B. Chrobrego 2.

Uczestnicy przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 160 mln zł w kasie Urzędu Miasta Rybnika najpóźniej do dnia przetargu godz. 9.30. Wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygrał, od zawarcia umowy w wyznaczonym terminie. Dodatkowo należy wpłacić koszt organizacyjny przetargu w wysokości 50.000.-zł. Zarząd Miasta Rybnika zastrzega sobie prawo odstąpienia w każdej chwili od przetargu bez podania przyczyn.

Zarząd Miasta Rybnik
ogłasza przetarg
ofertowy pisemny ograniczony

na sprzedaż nieruchomości położonej **w Rybniku przy ul. Pod Lasem** z przeznaczeniem na bazę usług komunalnych.

Wyżej opisana nieruchomość zapisana jest w KW 101134 o pow. 2517m2.

Cena wywoławcza: 215.000.000.- zł

Pisemne oferty należy składać na adres **Urzędu Miasta Rybnika ul. B. Chrobrego 2 z dopiskiem „przetarg„ w terminie do dnia 11.02.1993 r.**

Przetarg odbędzie się dnia 12.02.1993 r. o godz. 10.00 w sali nr 17 Urzędu Miasta Rybnika przy ul. B. Chrobrego 2.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium w wysokości 22.000.000.- zł które należy wpłacić gotówką do dnia przetargu 12.02.1993 r. do godz. 9.00 w kasie Urzędu Miasta w Rybniku lub na konto Urzędu Miasta Rybnika nr 373602-2017-139-1 Warszawa I Oddział Rybnik.

Bliższych informacji udziela Naczelnik Wydziału Geodezji i Gospodarki Gruntami w Rybniku - tel. 22364. Urząd Miasta Rybnika zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

ZARZĄD MIASTA INFORMUJE

ZARZĄD MIASTA RYBNIKA
ogłasza
ustny przetarg nieograniczony

na sprzedaż wolnego lokalu **mieszkalnego nr 2 znajdującego się w budynku wielomieszkaniowym położonym w Rybniku przy ul. Raciborskiej 20** wraz z ułamkową częścią domu i urządzeń oraz oddaniem w użytkowanie wieczyste ułamkowej części gruntu stanowiącego parc. 75/10 i parc. 11 o łącznej powierzchni 420 m2 k.m. 9 obr. Rybnik zapis w KW 271 i 272.

Lokal mieszkalny znajduje się na 2-gim piętrze i składa się z kuchni, 4 pokoi, przedpokoju, łazienki, wc i spiżarki, a jego powierzchnia użytkowa wynosi 127,40 m2.

Cena wywoławcza lokalu mieszkalnego : 195.000.000.-zł

Pierwsza opłata roczna za użytkowanie wieczyste ułamkowej części gruntu co stanowi 56/1000 wynosić będzie 20 procent jego wartości tj. 470.400.- zł.

Bliższych informacji udziela **Naczelnik Wydziału Geodezji i Gospodarki Gruntami Urzędu Miasta Rybnika - tel. 22364.** Wizja lokalu odbędzie się 8 lutego 1993 r. od godz. 8.00 - 9.00.

Przetarg odbędzie się w dniu 11 lutego 1993 r. o godz. 10.00 w sali nr 17, parter budynku Urzędu Miasta w Rybniku, ulica B. Chrobrego 2.

Uczestnicy przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 20 mln zł w kasie Urzędu Miasta Rybnika najpóźniej do dnia przetargu godz. 9.30. Wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygrał, od zawarcia umowy w wyznaczonym terminie. Dodatkowo należy wpłacić koszt organizacyjny przetargu w wysokości 50.000.-zł

Zarząd Miasta Rybnika zastrzega sobie prawo odstąpienia w każdej chwili od przetargu bez podania przyczyn.

ZARZĄD ZIELENI MIEJSKIEJ RYBNIK
- Dział Usług Pogrzebowych,
ul. Rudzka 70b /cmentarz komunalny/,
tel. 28-991
oferuje następujące usługi porzebowe:
- **wynajęcie karawanu**
- **całodobowy przewóz zwłok**
- **szeroki asortyment trumien**
- **kosmetykę, ubranie i przechowanie zwłok**
- **wynajęcie kaplicy do pogrzebu**
- **usługi cmentarne, w tym wykopanie grobu.**

Ceny konkurencyjne.

Warunki uczestnictwa w Rybnickim Inkubatorze Przedsiębiorczości

I. Warunki przystąpienia.

1. Do inkubatora może zostać przyjęta osoba fizyczna lub prawna rozpoczynająca bądź prowadząca działalność gospodarczą.
2. O przyjęciu danego podmiotu do „Inkubatora„ decyduje Zespół Doradczy d/s Przedsiębiorczości po analizie „biznes planu„ składanego przez zainteresowany podmiot.
3. Pierwszeństwo przy przyjęciu do „Inkubatora„ mają podmioty prowadzące działalność produkcyjną lub usługową. Podmioty prowadzące działalność handlową będą mogły korzystać z Inkubatora jedynie na zasadach pełnej odpłatności.

II. Tryb przyjmowania do „Inkubatora„.

1. Zespół na posiedzeniach dokonuje formalnej i merytorycznej analizy wniosków i „biznes planu„ przedstawianego przez zainteresowane podmioty.
2. O wynikach i końcowym postanowieniu Zespołu, zainteresowany powiadamiany jest w terminie 7 dni.
3. Od postanowień Zespołu przysługuje w terminie 14 dni odwołanie do Zarządu Miasta.
4. W przypadku akceptacji wniosku zainteresowany podmiot powinien:
- załatwić wszystkie formalności związane z prowadzeniem działalności gospodarczej,
- przyjąć do wiadomości niniejszy Regulamin.
5. Skutkiem pozytywnej opinii Zespołu jest podpisanie umowy z Zarządem Miasta.
6. Umowa ta zawierana jest na okres nie dłuższy niż 2 lata. W wyjątkowych wypadkach na wniosek zainteresowanego może zostać przedłużona maksymalnie do lat 4.

III. Obowiązki uczestnika.

1. Obowiązkiem uczestnika jest:
- stosowanie się do regulaminu porządkowego Rybnickiego Inkubatora Przedsiębiorczości,
- opłata czynszu za wynajem /dzierżawę/ powierzchni wg stawki ustalonej przez Zarząd Miasta na zasadach określonych w Umowie, z zastrzeżeniem, że:
a/ w I półroczu rozpoczęcia działalności uczestnik zwolniony jest z czynszu,
b/ w II półroczu płaci 1/4 czynszu,
c/ po roku płaci 1/2 stawki czynszowej,
d/ po półtora roku płaci 3/4 czynszu,
e/ po dwóch latach płaci opłaty wg stawek umownych cen rynkowych,
- uiszczanie opłat za wodę, energię i ogrzewanie,
- umieszczanie na produkowanych przez siebie wyrobach znaku graficznego informującego o przynależności producenta do Inkubatora,
- poddanie kontroli lub ocenie swojej działalności w formie ustalonej przez Zespół, do kontroli dokumentacji włącznie.

Porządkowanie oświaty

c. d. ze str.1

wrześniu ub.r. **przedszkole nr 18** po adaptacji, w czasie której wyposażono je m.in. w zaplecze kuchenne. Naprawa i konserwacja dachów, remonty instalacji wodno-kanalizacyjnych i c.o., malowanie pomieszczeń i stolarki okiennej objęło 33 przedszkola.

W 1992 roku z oświatowego pejzażu miasta zniknęło wiele rozpoczętych wcześniej budów. **W wyniku przemian struktury szkolnictwa wiele budynków zmieniło swoje przeznaczenie - zniknęły żłobki, przyjmując po remontach i adaptacjach uczniów szkół podstawowych i średnich. Podobną tendencję można zaobserwować, gdy chodzi o dawne szkoły zawodowe. Większość z nich, w wyniku zmian jakie zaszły na rynku pracy, straciło rację bytu. Porządkowanie pejzażu oświatowego Rybnika przebiegało szybko i elastycznie.** Roboty budowlane, adaptacyjne i remontowe nie wlokły się - jak kiedyś - latami. To cieszy, choć należy pamiętać, że czeka nas jeszcze ukończenie sali gimnastycznej SP 29 w Golejowie, rozbudowa SP 13 w Chwałowicach i - przede wszystkim - kotynuacja budowy szkoły w Boguszowicach. Dzieci czekają!

GRZEGORZ WALCZAK

Rybnicka giełda cenowa

ceny ze środy 27 stycznia 1992 r.

zebrał i opracował: szoł

Warzywa

sklep	marchew	buraki	pietruszka	cebula	kapusta kiszona	ogórki kiszone
Powstańców 24	6	6	8	6	10	10
św. Jana 13	6	7	8	6	10	10
TARG	4-7	7-8	10-15	6-7	---	---
Miejska 3	4,5	5	10	5	10	7
HERMES	7	5	7	5	10	10

Owoce

sklep	jabłka	banany	cytryny	pomarańcze	grejpfruty	kiwi
Powstańców 24	6-11	17	18	16	19	-
św. Jana 13	8-10	19	13-18	18	19,5	3
TARG	4-11	15	18-12	15-14	17-18	2,5-3
Miejska 3	7-8	18	18	18	18	3,5
HERMES	5,5-9	20	18	14	17	3

Waluty /kupno-sprzedaż/

miejsce wymiany	dolar USA	marka RFN	korona C-S	schilling Austria	frank Francja
Powstańców 8	15600/15750	9700/9850	480/---	1300/1400	2800/---
JAN NOGA	15500/15800	9700/9900	470/525	1300/1400	2700/---
POCZTA	15650/15750	9750/9800	400/---	1375/1400	2850/2950
Delikatesy,ul. Miejska	15650/15750	9750/9800	400/520	1350/1400	2850/2950

Artykuły spożywcze

sklep	masło 0,25 kg	mąka pszenna	cukier	chleb	1 kg sera "żółtego"	jajko
JAN NODA	9	-	9	6,5	50-55	1300
TARG	7,9	6-6,6	8,1	8,5	48-58	1,2-1,3
Delikatesy ul.Miejska	9,5	6	9,5	8,6	48-50	1300
Hermes	8,5	6,8	9	9	50-105	1450
HURTOWNIK	8,6	6	8,5	8,5	43-40	1200

Mięso i wędliny /w kg/

sklep	wołowe bez kości	schab wieprzowy	łopatka wieprzowa	kurczak	szynka gotowana	kiełbasa śląska
Powstańców 16	61	55	41,5	26	107,5	50
PIOTROWSKI	61,5	55	41,9	26	101,1	44
Delikatesy ul.Miejska	---	55	46	28	100	52
Hermes	58	57	52,5	27	107	52
Hala Mięsna	59	56,5	39	25	104	48

Z lotką w herbie

W ubiegłą niedzielę w hali sportowej domu kultury Elektrowni Rybnik odbył się towarzyski turniej badmintona, w którym oprócz zawodników **„Energetyka„** udział wzięli zaproszeni badmintoniści **„Kolejarza Katowice„**. Celem turnieju było stworzenie zawodnikom „Energetyka„ możliwości kolejnej konfrontacji z rówieśnikami z katowickiego klubu, mającymi za sobą więcej oficjalnych startów, a w konsekwencji dysponującymi lepszą techniką gry, o czym świadczą wyniki turnieju. W sytuacji, gdy brakuje turniejowego otrzaskania i nienajmocniejszą stroną jest umiejętność zachowania w trudnych sytuacjach olimpijskiego spokoju, organizowanie podobnych imprez jest ze wszech miar konieczne. Organizatorzy przygotowali wprawdzie dla uczestników turnieju nagrody, ale nie one były najważniejsze. Uprawianie badmintona na wyższym od przeciętnego poziomie, związane jest określonymi nakładami finansowymi. Jak dzieje się to w przypadku tenisa, narciarstwa etc., wiele jest firm produkujących profesjonalny sprzęt mający, proporcjonalnie do klasy, wysoką cenę. Same lotki klejone z naturalnych ptasich piór nie są zbyt tanie, a gdy naprzeciw siebie staje dwóch energicznych graczy, pióra się sypią i rychło trzeba zmienić lotkę. Dlatego też opiekun i trener sekcji badmintona **Andrzej KOPACZ** czyni starania, by sekcji traktowanej do tej pory jako rekreacyjna, przyznano w przyzakładowym klubie status sekcji wyczynowej, co wiązałoby się być może z większym wsparciem finansowym ze strony Elektrowni.

Wyniki niedzielnego turnieju:

Mężczyźni: 1. Przemysław POHL /Kolejarz K-ce/, 2. Jacek SZYMIK /ENERGETYK/, 3. Łukasz POHL /Kolejarz/, 4. Marcin TROSZKA /ENERGETYK/.

Kobiety: 1. Anna KRZYŻOWSKA /Kolejarz/, 2. Krystyna Bernaś /Kolejarz/, 3. Anna KSIĄŻEK /Kolejarz/, 4. Beata ABRAMCZYK /Kolejarz/

B a d m i n t o n i ś c i „Energetyka„: stoją od lewej: Jacek KUŚMIERAK, Tomasz KRZECZKOWSKI, Seweryn KULA, Jacek SZYMIK, Marcin TROSZKA, Andrzej KOPACZ - trener; siedzą od lewej: Paweł NIEWISKI, Krzysiek SIECZKOWSKI-pupil zespołu, Przemek TOMALA, Teresa SPONDA, Barbara KOPACZ i Izabella STANKIEWICZ.

Foto: wack

Niestety, z życia wzięte

Co poniedziałek wieczorem spotykamy się z grupą znajomych w sali MoSiR-u przy ulicy Powstańców, by się nieco poruszać. Po rozgrzewce rozciągamy siatkę i rozpoczyna się wielki mecz. Dzielimy się na dwie drużyny o względnie stałych składach, a żeby podnieść rangę tych towarzyskich pojedynków, ustaliliśmy, że każdy zawodnik zwycięskiej w danym dniu drużyny, otrzyma od rywali butelkę piwa. W grę wchodzi tylko rybnickie, a zatem jako „towarzystwo sportowe„ popieramy rodzimą produkcję. Emocji nie brakuje, wzajemnych przekomarzań również; prawdziwa sportowa rywalizacja i odpowiednia ku temu atmosfera. W ostatni poniedziałek zastaliśmy, niestety, salę zawaloną stertami karnawałowo-świątecznych ozdób. Jak nam powiedziano, w środę mają w tej sali swój balik dzieciaki i właśnie przygotowywano dekorację. Nikt nikogo nie uprzedził, nikt nie przepraszał. Dwunastu dorosłych ludzi zostało w ten sposób pozbawionych cotygodniowej dawki ruchu i emocji. Cóż było robić, rozeszliśmy się; jedni poszli grać w skata, inni wrócili do domu, ja z kolegą wylądowaliśmy w zadymionej piwiarni. Mamy ferie, tyle mówi się ostatnio o sporcie i rekreacji, tymczasem w sportowej sali organizuje się balik, odsyłając z kwitkiem tych, którzy z własnej, nieprzymuszonej woli przychodzą, by się zrelaksować.

To zadziwiające, jak bardzo potrafimy sobie nawzajem przeszkadzać. Czy nie można było tego wszystkiego lepiej zorganizować? Pewnie tak, ale my wciąż wiele rzeczy robimy, jak to się ładnie mówi, po staremu.

/wack/

Kronika policyjna

Przestępca w „Dallas„

18 stycznia ok. 21.20 włamano się do sklepu „Dallas„ przy ulicy Sobieskiego. Choć sklep ma nazwę amerykańską, przestępca posłużył się raczej swojską metodą. Wybił szybę wystawową i skradł z wystawy odzież wartości 1 mln zł. Mimo, że zima jest łagodna, zawsze coś do ubrania się przyda.

Potrącenie pieszego

Samochód polonez jadący ulicą Kotucza potrącił 18 stycznia o godz. 18.00, 52-letniego pieszego. Mężczyzna doznał złamania nogi i przebywa w szpitalu.

Nieznany samobójca

18 stycznia o godz. 8.00 pracownicy sekcji drogowej PKP znaleźli zwłoki nieznanego mężczyzny w lasku nieopodal torowiska w Kamieniu. Mężczyzna popełnił samobójstwo przez powieszenie się na drzewie przy pomocy sznura od bielizny. Policja wykluczyła udział osób trzecich.

Biją w „Żaku„

Jeden z mieszkańców Rybnika zgłosił w Komendzie policji, że 18 stycznia został pobity wraz z synem w barze „Żak„ przy ulicy Kominka przez nieznanych sprawców.

Krewki krakowiak

19 stycznia 37-letni mieszkaniec Rybnika został pobity na klatce schodowej swojego bloku przez mężczyznę z Krakowa. Krakowiak uderzył go kilkakrotnie metalową hantlą, powodując rany cięte i tłuczone głowy.

Czego to nie ukradną...

19 stycznia włamano się do stacji uzdatniania wody w Palowicach przy ulicy Szerokiej. Złodziej wybił szybę okienną i skradł kompresor wartości 10 mln zł.

Szaber przez szyberdach

W nocy z 19 na 20 stycznia włamano się do samochodu toyota zaparkowanego przy ulicy Wandy. Złodziej wyważył szyberdach i skradł z auta 8 kaset magnetofonowych. Szkody spowodowane włamaniem właściciel ocenił na 10 mln zł.

Także przez szyberdach włamano się do mercedesa stojącego przy ulicy Zgrzebnioka. W tym wypadku przestępcy bardziej się obłowili. Zabrali radioodtwarzacz i inne przedmioty wartości 5 mln zł.

Skórka nie warta wyprawki

W nocy z 21 na 22 stycznia na parkingu przy ulicy Kominka włamano się do samochodu mercedes 123. Złodziej zsunął szybę i skradł dowód rejestracyjny i prawo jazdy.

Tej samej nocy przy ulicy Kominka miało miejsce włamanie do poloneza. Sprawca otworzył samochód przy pomocy dopasowanych kluczy i skradł dwie kasety magnetofonowe wartości 30 tys.zł.

Zbiorowy gwałt

21 stycznia jedna z mieszkanek Leszczyn powiadomiła policję, że 15 stycznia została napadnięta przez nieznanych mężczyzn. Wciągnęli ją oni do pobliskiego mieszkania i w obecności właściciela pobili i zgwałcili. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi Komisariat Policji w Leszczynach.

Potrzeba słodyczy

Sprawca włamania do sklepu przy ulicy Curie-Skłodowskiej potrzebował trochę osłodzić sobie gorzkie życie. Wybił szybę w oknie i skradł batony czekoladowe wartości 1 mln zł.

Włamywacz - majsterkowicz

W nocy z 23 na 24 stycznia nieznany sprawca włamał się do budynku przedszkola przy ulicy św.Maksymiliana w Rybnickiej Kuźni. Budynek ten jest w trakcie remontu przed adaptacją na szkołę średnią. Złodziej wszedł przez niedomknięte okno, wyłamał drzwi do pomieszczeń kierownictwa budowy, a następnie zerwał kłódkę z metalowej szafki, skąd skradł narzędzia elektryczne: 2 wiertarki obrotowo-udarowe i pilarki „Bosch„. Wartość skradzionych przedmiotów wyniosła 10 mln zł.

Przez piwnicę po video

W nocy z 23 na 24 stycznia włamano się do domu przy ulicy Plebiscytowej przez wypchnięcie okienka piwnicznego. Sprawca wyważył następnie drzwi do pomieszczeń mieszkalnych i skradł magnetowid „Paladium„, 6 kaset video, pilota do telewizora „Samsung„ i kurtkę skórzaną. Łup zapakował do skradzionej torby podróżnej. Łączna wartość strat wyniosła 5 mln zł.

Nie śpij na drodze

24 stycznia na ulicy Żorskiej w Świerklanach samochód polonez potrącił nieznanego mężczyznę leżącego na jezdni. Osobnik ten odniósł obrażenia ciała w postaci stłuczenia głowy i klatki piersiowej.

/jak/

Bal prymusów

Najlepsi uczniowie szkół podstawowych byli dotąd wyróżniani w sposób bardzo tradycyjny przy pomocy różnorakich nagród książkowych, świadectw w paski i miejsc w pierwszych rzędach w czasie szkolnych apeli, ale żeby zaprosić ich wszystkich na wielki bal? To zdarzyło się chyba po raz pierwszy. W zamienionej przy pomocy odpowiedniej dekoracji na salę balową sali sportowej MOSiR-u przy ul. Powstańców Śl. odbył się w środę wielki bal, w którym udział wzieli wyróżniający się uczniowie szkół podstawowych. Każda podstawówka reprezentowana była przez 4, 5 par wybranych przez grono pedagogiczne danej szkoły; w sumie w balu udział wzięło około 200 przebierańców, którym towarzyszyli nauczyciele i opiekunowie. Były kotyliony, stoły z kanapkami i muzyczny zespół z prawdziwego zdarzenia, a także konkursy z nagrodami. Sądząc po strojach przygotowania do balu kosztowały niektórych jego uczestników wiele wysiłku. W roztańczonej sali spotkać można było czarnoksiężników, opryszków, lekarzy, gejsze, piratów, a nawet bardzo ruchliwą tubkę pasty do zębów "Colgate".

Uczestników międzyszkolnego balu powitał prezydent Rybnika Józef Makosz, który podziękował wszystkim za pracowitość i sumienność, życząc dobrej zabawy. Ta zaczęła się charakterystycznym raczej dla studniówek polonezem; trzeba przyznać, że młodzi tancerze radzili sobie znakomicie. W czasie całego balu przeprowadzono wiele najróżniejszych konkursów, a także wybory najciekawszych przebierańców.

Z dobrze poinformowanych źródeł wiemy, że takie bale mają wejść na stałe do karnawałowej tradycji naszego miasta

Foto i tekst: wack

Bezpieczniej na rybnickich drogach

W minionym, 1992 roku zmniejszyła się ilość wypadków drogowych na terenie działania Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Rejonowej Policji w Rybniku. **W 254 wypadkach śmierć poniosły 32 osoby, a 267 zostało rannych. W porównaniu do 1991 roku ilość wypadków zmniejszyła się o 39, co stanowi 13,3 procent.** Na drogach zginęło o 3 osoby mniej /spadek o 8,6 proc./, mniej było także rannych - o 65 osób /spadek o 19,6 proc./. Policjanci rybnickiej „drogówki„ wykonali czynności przy 443 kolizjach, których było więcej niż w poprzednim roku o 67 /wzrost o 17,8 proc./.

Patrole policji drogowej zatrzymały 753 kierowców prowadzących pojazdy w stanie nietrzeźwym, a 647 z nich zatrzymano prawa jazdy. Ponad 100 kierowało samochodami bez uprawniających do tego dokumentów.

Jak mówi zastępca naczelnika WRD aspirant **Jan Król,** można wymienić kilka przyczyn poprawy stanu bezpieczeństwa na rybnickich drogach. W minionym roku w „drogówce„ pracowało więcej policjantów - przedtem było wiele wakatów. Poprawiło się oznakowanie dróg oraz stan nawierzchni. Z obserwacji funkcjonariuszy ruchu drogowego wynika, że poprawiła się nieco dyscyplina i kultura jazdy kierowców. **Jednak w tej dziedzinie jest jeszcze wiele do zrobienia.**

Głównymi przyczynami wypadków drogowych są: **nadmierna i niebezpieczna prędkość, wykroczenia pieszych, wymuszenie pierwszeństwa przejazdu oraz nieprawidłowe wyprzedzanie, omijanie i wymijanie. Przeszło połowa wypadków jest wynikiem przekroczenia dozwolonej prędkości jazdy.** W drugim półroczu nastąpił gwałtowny wzrost liczby wypadków powstałych z winy pieszych. Zanotowano w tym czasie około 50 wypadków podczas, gdy w pierwszej połowie roku było ich dwa razy mniej. Większość z nich spowodowały osoby w stanie nietrzeźwym. Wśród winnych spowodowania wypadków prym wiodą kierowcy samochodów osobowych - ponad 55 procent to ich dzieło. Zaraz za nimi plasują się piesi. Prawie co czwarty wypadek był wynikiem nieprzestrzegania przez nich przepisów ruchu drogowego. Resztę - około 20 procent - spowodowali kierowcy ciężarówek, rowerzyści, motocykliści i motorowerzyści. W 1992 roku zatrzymano 2387 dowodów rejestracyjnych za usterki techniczne pojazdów, głównie zużyte ogumienie, niesprawne światła i niedopełnienie obowiązku badań technicznych.

Najbardziej zagrożonymi przez wypadki drogowe ulicami są „wylotówki„: Wodzisławska, Gliwicka, Żorska i Zebrzydowica ze względu na duży ruch. Jak mówi aspirant J. Król w **minionym roku zauważalna jest poprawa w prawidłowym oznakowaniu dróg.** Usprawniona została także organizacja ruchu drogowego. Dobrze układa się w tej dziedzinie współpraca z Wydziałem Komunikacji Urzędu Miejskiego. Wspólnie rozpatrywane są zmiany w oznakowaniu i organizacji ruchu.

Rybnicka „drogówka„ zanotowała poprawę stanu bezpieczeństwa na drogach mimo wzrostu ilości poruszających się po nich pojazdów. Miejmy nadzieję, że także w tym roku nie będzie gorzej. A to w dużej mierze zależy od wszystkich uczestników ruchu drogowego - ich odpowiedzialności, wyobraźni i stosowania się do obowiązujących przepisów.

/jak/

Filmowa oferta na ferie

Kino Premierowe w Teatrze Ziemi Rybnickiej zaprasza młodych kinomanów na trzy atrakcyjne filmy. W dniach 27, 28 i 29 bm. wyświetlony zostanie sensacyjny film amerykański **„Obcy III„** /od lat 15, cena biletu 10.000 zł/, natomiast w pierwszych dniach lutego wyświetlone zostaną 2 filmy dozwolone od 10 lat **„Kevin - sam w domu„** /1 - 2.02. - cena biletu 10.000 zł/ oraz najnowszy hit kina USA pt. **„Kevin - sam w Nowym Jorku„** /2-4-5.02.br, cena biletu 15.000 zł/.

Początek seansów w wymienionych dniach o godz. 11.00, a więc jest to oferta skierowana do dzieci i młodzieży na czas ferii.

/wack/

Zima znów dała nam się we znaki. W środę w godzinach przedpołudniowych chodniki, a zwłaszcza drogi pokryła niebezpieczna warstwa lodowej gładzi, co skuteczniej od znaków drogowych i radarowego patrolu ograniczyło prędkość jazdy. Najwolniej radzili sobie kierowcy dysponujący samochodami naszej krajowej produkcji.

wack

NASZE PROPOZYCJE

Mała Scena Rybnicka

30 stycznia, godz. 19.00 - 1.00, WIDEODYSKOTEKA połączona z losowaniem wejściówek na miesiąc luty br., cena biletu 30.000 zł

31 stycznia, godz. 18.00 - 23.00, WIDEODYSKOTEKA, cena biletu 20.000 zł

Teatr Ziemi Rybnickiej

1 - 4 lutego, godz. 11.00, wakacyjne filmy dla dzieci i młodzieży /szczegóły w repertuarze filmowym/, cena biletów 20.000 i 15.000 zł

Klub Filmowy EKRAN przy TZR

1 lutego, godz. 19.00, **„Siedem grzechów głównych„,** film francusko-włoski, w roli gł. **Gerard Philippe,** wstęp za okazaniem karnetów /70.000 zł za 2 miesiące cyklu „Przez dziurkę od klucza„, do nabycia przed projekcją/, cena biletu 25.000 zł

Kino Premierowe przy TZR

3 i 4 lutego, godz. 17.00 i 19.00, **„Drugstore cowboy„,** film fab. prod. USA, reż. **Gus van Sant,** cena biletów 20.000 i 15.000 zł

Kino WRZOS w Niedobczycach

31 stycznia, godz. 17.00 **„Przylądek strachu„,** thriller prod. USA /od lat 18/, w roli gł. **Robert De Niro,** cena biletu 12.000 i 10.000 zł

Kino ZEFIR w Boguszowicach

29 stycznia, godz. 17.00 i 19.00 **„Sypiając z wrogiem„,** film fab. prod. USA /od lat 15/

31 stycznia - 4 lutego, godz. 17.00 i 19.00, **„Obsesja namiętności„,** film fab. prod. USA /od lat 15/

Kino VEGA w Żorach

29 i 31 stycznia, godz. 17.00, **„Harley Davidson i Marlboro Man„,** film fab. prod. USA /od lat 15/

/gw/

NOWINKI W KUCHNI

500 g polędwicy wołowej, 150 g pieczarek, 2 cebule, 1 łyżka koncentratu pomidorowego, 180 ml śmietany, 3 łyżki masła, 1 łyżka mąki, 1 łyżeczka do kawy ostrej, mielonej papryki, sól, pieprz

Boeuf a' la Stroganoff

Porcja dla 4 osób, przygotowanie 30 min, gotowanie 25 min.

1. Polędwicę umyć, oczyścić z błon, po czym pokroić w plastry grubości ok. 1/2 cm, a te z kolei w paski o szerokości ok. 1/2 cm i długości 3-4 cm. Posolić i doprawić pieprzem.

2. Pieczarki umyć, obrać, usunąć trzonki, a kapelusze pokroić w plasterki.

3. Cebulę obrać, drobno posiekać i podsmażyć na maśle na złoty kolor. Dodać mięso, pokrojone pieczarki i zasmażać, ciągle mieszając, przez 5 minut. Oprószyć mąką, wymieszać ponownie i smażyć 3 minuty.

4. Dodać śmietanę, koncentrat pomidorowy, wymieszać starannie i zagotować. Doprawić papryką, solą i pieprzem.

5. Podawać z pieczonymi kartoflami, krokietami z kartofli lub kluskami kładzionymi.

Przepis pochodzi z książki „Kuchnia rosyjska„, wydanej w serii „Encyklopedia sztuki kulinarnej„ przez wydawnictwo TENTEN.

Pod znakami zodiaku

BARAN

Masz kłopoty z werbalizacją uczuć, co najbliżsi odbierają jako brak zainteresowania. Warto niekiedy się przełamać i zapewnić o swoim pozytywnym nastawieniu. Niech przestaną zgadywać!

BYK

Początek roku jest dla BYKÓW zawsze dobry, ładuj więc akumulatory teraz, kiedy gwiazdy Ci sprzyjają. Warto przygotować kilka projektów, których wykonanie zapewni Ci zgromadzona teraz właśnie energia.

BLIŹNIĘTA

Do egzystencji potrzebne Ci są emocje. Najgorzej jak nic dokoła się nie dzieje, wpadasz wtedy w czarne przygnębienie. A ponieważ szykuje się mały sympatyczny „zawrót głowy„, emocji nie braknie, a samopoczucie pójdzie w górę.

RAK

Nie daj się ponieść nerwom, bo mała wydawałoby się awantura może przeistoczyć się w sporą burzę, której skutki nie dają się przewidzieć. I mimo, że obiektywnie będziesz miał rację - wszystko zwróci się przeciwko Tobie!

LEW

Zbierzesz efekty działania innych, choć nie będą Ci tego mieli za złe, bo nieświadomie dołożyłeś do przedsięwzięcia swoją cegiełkę. Wykorzystaj tę dobrą atmosferę i zmobilizuj się do następnych inicjatyw.

PANNA

Budzi podziw Twoja pracowitość i otwartość. Wszelkie nowości potrafisz przetworzyć twórczo, nie będziesz więc zdziwiony nagrodą, co zmobilizuje Cię do jeszcze większego wysiłku.

WAGA

Spadło na Ciebie sporo problemów będących konsekwencją postępowania osób trzecich, na ich rozwiązanie nie masz więc większego wpływu. Pozostało cierpliwie poczekać...

SKORPION

Zastosowanie „pozytywnego myślenia„ jako rodzaju terapii może pomóc Ci w wychodzeniu z psychicznego dołka. Twoja witalność sprawi, że będzie to możliwe...

STRZELEC

Dobre wyniki finansowe, będące owocem profesjonalizmu i odpowiedzialności, dodają Ci skrzydeł, a Twój entuzjazm pociągnie za Tobą wierną „silną„ grupę do następnych zadań.

KOZIOROŻEC

Realistyczna ocena ludzi i mocne stąpanie po ziemi - to dwa przykazania na najbliższy czas. Nie dawaj wiary różnym szarlatanom, znającym gotową odpowiedź na wszystkie pytania. Ona nie istnieje!

WODNIK

Mimo czasowego pogorszenia nastroju, jesteś nadal pełen życiowego napędu, a pesymistyczne prognozy otoczenia, na szczęście, nie chcą się sprawdzać. I bardzo dobrze...

RYBY

Wszystko co złe, można w Twoim życiu przewidzieć, rzeczy dobre są zazwyczaj pomyślnym zbiegiem okoliczności. Staraj się więc, zgodnie z Twoją intuicją, eliminować burze, a chwile miłe niech pozostaną niespodzianką!

Bery śmieszne i ucieszne

Roz jeden głupi pisał list. Pyto go drugi głupi:
- Do kogo ten list?
- Do mnie.
- A co tam piszesz?
- Nie wiem, boch go jeszcze nie otrzymoł.

* * *

W zakładzie dla obłąkanych był staw. Jeden chory zaczął się topić. Widzi to dyrektor, a nie mógł pomóc, bo był na samym wierchu budynku. Naroz patrzy, jeden z pacjentów wskoczył do wody i bohatersko wyratował tego topiącego sie.

Dyrektor zlozł na dół, zwołok personel i pado:

- Tego bohatera trzeba już do dom puścić. To, co teraz zrobił, pokazuje nam, że jest to człowiek zdrowy i normalny.

Zawołali tego chorego, pogratulowali mu, wręczyli odznakę i pedzieli, że jutro może do dom jechać. Za chwilę dyrektor ogląda sie, ale nikaj tego tonącego nie widzi. Pyto chorego:

- A kaj jest ten wyratowany?

- A wiedzą, był cały mokry, toch go na górze powiesił, coby wysechł.

* * *

Roz jeden mały chłopok chcioł sie iść ślizgać. Mamulka mu jednak nie dali swej zgody. Ale on nic ino o tym kiełzaniu godo. Matka już nie wytrzymała i pado:

- Toż idź, ale jak sie utopisz, to mi sie w doma nie pokazuj, bo wtedy zoboczysz.

* * *

Do kopalni w Janowie przyjęto jednego z Krakowa. Ten zaroz chcioł pokazać, że jest mądrzejszy od nos. Robili my przy drzewie i nosili po trzy kuloki, on jednak nosił cały czas po jednym. Przyszedł sztygar i pyto go, po jakiemu on nosi po jednym kuloku, jak my po trzy? A on mu odpowiedzioł:

- Panie sztygar, czy to moja wina, że ci górnicy tu są tacy leniwi i nie chce im sie trzy razy po jeden kulok lecieć?

Fatalachy z naszej szafy

Podwyższamy talię

Teoretycznie mamy jeszcze zimę, ale cóż to za zima? Sporo dziewczyn biega w półbutach, nie mówiąc już o gołych głowach, czego absolutnie nie pochwalam, choć rozumiem kłopoty z dopasowaniem nakrycia głowy do twarzy. Te kilka mroźnych dni w grudniu już można między bajki włożyć.

Niestety taka pogoda nie jest wynikiem wybryku natury, a raczej „owocem„ usilnej działalności człowieka, by zniszczyć środowisko naturalne, a efektem - efekt cieplarniany.

Mimo tych perturbacji, możemy na szczęście jeszcze liczyć, że nawet po „takiej„ zimie przyjdzie wiosna. I co wtedy? Trzeba będzie pokazać się bez strojów wierzchnich, maskujących zimowe podkarmianie organizmu węglowodanami. Mnie odkładają się one głównie w talii i jak znam życie, nie jestem w tym odosobniona. A tu, moje drogie, idzie... podwyższona talia, a przecież żeby coś podwyższyć, należy to mieć...

Nawołuję więc już dziś, dopóki nie jest za późno - róbmy coś z tą talią!

Bierzmy się za ćwiczenia, z przyrządami lub bez, ale bierzmy!

A kiedy już ją „ścienimy„, tę talię oczywiście, możemy sobie spokojnie zafundować długą /lub krótką/ spódnicę, spodnie /wtedy najczęściej zapinane na boku

lub z przodu na guziki/ czy nawet sukienki z zaznaczoną podniesioną talią. Kiedy talia jest zgrabna, szczególnie ta podniesiona wygląda bardzo zgrabnie...

Wróżka

5 minut łamania głowy

Ilustracje różnią się w 8 miejscach. Znajdź różnice.

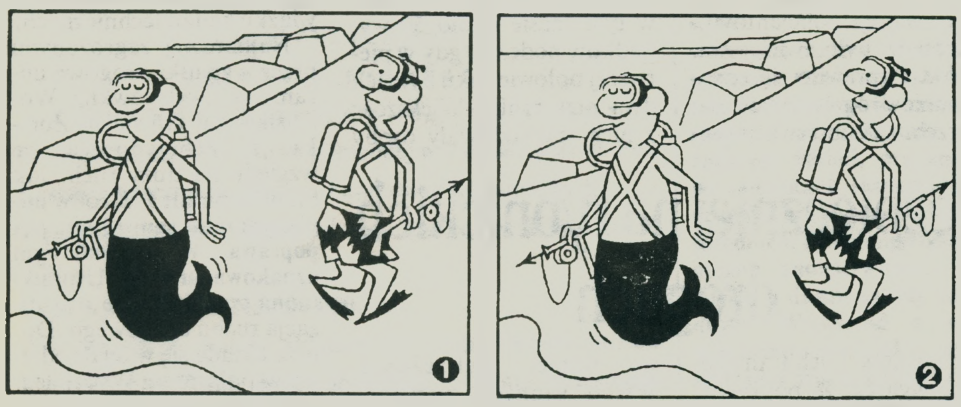

Wśród czytelników, którzy nadeślą prawidłowe rozwiązanie łamigłówki do 8 lutego, wylosowana zostanie nagroda w postaci **kasety video ufundowanej przez PUH „ULEX„ z Rybnika-Boguszowic.**

Rozwiązanie prosimy przesłać na kartkach pocztowych na nasz adres: **„Gazeta Rybnicka„, Rybnik, ul. Kościuszki 54.**

Nagrodę za rozwiązanie łamigłówki z „GR„ nr 2 z dnia 15 stycznia otrzymuje: Łukasz Leśnik, Rybnik, ul. Wysoka 16/12.

Nagrodę prosimy odebrać w redakcji.

NASZ ADRES:
44-200 Rybnik,
ul.Kościuszki 54, pokój 16
tel/fax 28-825, tel. 23-195
Biuro czynne
od 7.00 do 17.00

GAZETA RYBNICKA. Ukazuje się od 17 sierpnia 1919 r., wydawana w okresie międzywojennym przez MICHAŁA FRANCISZKA KWIATKOWSKIEGO, a redagowana od 1927 do 1939 przez IGNACEGO KNAPCZYKA. OBECNIE: tygodnik samorządowy. Nr indeksu 359-823. Redaguje zespół w składzie: **redaktor naczelny RUDOLF PALARZ, sekretarz redakcji WIESŁAWA RÓŻAŃSKA, redaktor techniczny EWA KRZYŚCIAK, fotoreporter WACŁAW TROSZKA, korekta KLAUDIA MICHALAK. Skład komputerowy: "PLASTOGRAF", ul. Ogródki 6a, Rybnik. Druk: Zakład Poligraficzny "OLDPRINT", Żory. Wydawana na zlecenie Zarządu Miasta.**
Zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów i zmiany tytułów. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.